Niecałe sto dni do matury

27 stycznia odbyły się studniówki uczniów z ZS nr 2 w Łukowie oraz ZS w Radoryżu Smolanym

strona 8 i 17

Szymonek czeka na tatusia. Mateusz potrzebuje środków na rehabilitację

strona R4

Lekarze widzą ogromną poprawę, choć dawali Mateuszowi zaledwie 2 procent szans na przeżycie. Niestety, pomimo tego, że jego stan jest już lepszy, czeka go jeszcze ogrom pracy, bardzo długa rehabilitacja i walka o odzyskanie utraconego życia

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

Lukow24.pl

6 - 12 lutego 2024 r. ■ nr 6 (995) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

▪ ŁUKÓW ▪ STOCZEK ▪ ADAMÓW ▪ KRZYWDA ▪ SEROKOMLA ▪ STANIN ▪ TRZEBIESZÓW ▪ WOJCIESZKÓW ▪ WOLA MYSŁOWSKA

Sołtys Lubelszczyzny zostanie burmistrzem Łukowa

STRONA 10

Sołtys Lubelszczyzny, czyli Kamil Dąbrowski, wylicytował dzień na stanowisku burmistrza za 1,3 tys. zł

Wspólnocie opowiada o początkach swojej aktywności w internecie.

Łuków: Firma sprzątająca i Centrum Usług Wspólnych. Nierealne propozycje na poprawę oświaty (s.3)

Łuków: Wylewali asfalt w zimę. Droga nad zalew Zimna Woda gotowa. Doraźnie (s.5)

Łuków: Zygmunt Celiński w ogólnopolskiej encyklopedii. Obok Dudy i Kaczyńskiego (s.12)

Powiat Łukowski: Nowe jednostki OSP wchodzą do KSRG (s.22)

Gmina Krzywda: Gmina płaci aż 3 tys. zł za wywóz psa. Bezpańskie zwierzę zaatakowało kobietę (s.22)

Gmina Łuków: IX Pieszy Rajd Powstańczy im. ks. Stanisława Brzóski (s.23)

Gmina Adamów: Nie żyje wybitny artysta rzeźbiarz, Adam Wydra (s.23)

Razem Ponad Podziałami nie wystawi swojego kandydata na burmistrza. Popiera Płudowskiego.

STRONA 4

Razem Ponad Podziałami nie będą mieli swojego kandydata na burmistrza, za to popierają obecnego włodarza - Piotra Płudowskiego

Miała trafić za kraty.

53-latka przed policjantami ukryła się w szafie

STRONA R4

Wyjeżdżał z osiedlowej uliczki i potrącił 12-latkę na pasach

STRONA 7

Oto najciekawsze Inicjatywy Ziemi Łukowskiej

STRONA 21

„Łukowski Trump" wkracza do gry

Ireneusz Goławski chce powalczyć o fotel burmistrza Łukowa.

STRONA 7

R E K L A M A

AUTO JARCK

od 9 STYCZNIA 2023
ZAPRASZAMY
do nowej lokalizacji
UL. STODOLNA 16
25 797 13 31 • 603 990 457

R E K L A M A

visionoptyk

-50%
RABAT NA WSZYSTKIE OPRAWY KOREKCYJNE

MOŻLIWOŚĆ UBEZPIECZENIA OKULARÓW ORAZ ZAKUPÓW NA RATY

ŁUKÓW, ul. Zdanowskiego 11b, tel.: 600 237 573

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
25 798 25 48

PN - PT
7.00-20.00
SB:
8.00-16.00

GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

N 2085
ISSN 2083-2818
9 772083 281409 06
LUK

eprasa.pl c3ca58e887

wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Zastępca redaktora naczelnego
Patryk Pytlak
tel. 516 896 219

Redaktor prowadzący
Magdalena Oknińska,
tel.: 510 281 095
e-mail: magdaita@gazeta.pl

Sport
Mateusz Połynka
tel.: 516 019 184

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Reklama
Iza Wielgosz,
manager ds. reklamy
tel.: 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel.: 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl

Księgowość/Kolportaż/Faktury
Anna Chacewicz
tel.: 510 166 892
e-mail: anna-chacewicz@wp.pl

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

Zosia Szczuchniak
z I miejscem we Włodawie

Zosia Szczuchniak to podopieczna Fabryki Piosenki ŁOK. Młodej wokalistce życzymy kolejnych sukcesów (fot. ŁOK)

26 stycznia w Młodzieżowym Domu Kultury we Włodawie odbył się XV Wojewódzki Festiwal Kolęd i Pastorałek.

Z radością informujemy, że Zosia Szczuchniak otrzymała podczas konkursu I miejsce w swojej kategorii wiekowej! Wielkie brawa i gratulacje!

Patryk Pytlak

OFERTY PRACY ŁUKÓW

URZĄD PRACY

Zawód, Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Szwaczka maszynowa, Czerśl	1	4 242,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący kształcenie ucznia z niepełnosprawnościami, Wola Orzejska/ Zespół Szkół	1	5 915,00 zł	u
Kierowca autobusu, Gołaszyn/ Wers – Pol	1	5 500,00 zł	u
Pomocniczy robotnik przemysłowy, Łuków		27,7 zł/ godz.	z
Kierowca – mechanik, Łuków	1	4 400,00 zł	u
Policjant, Łuków/ KWP	1	5 375,00 zł	mianowanie
Krojczy (pomoc) Czerśl/ Nipplex	1	4 242,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący kształcenie ucznia z niepełnosprawnościami, Mysłów/ SP	1	4 550,00 zł	u
Kontroler jakości, Stoczek Łuk./ Stoczek Natura	1	5 000,00 zł	u
Operator wózka widłowego, Stoczek Łuk./ Stoczek Natura	1	5 000,00 zł	u
Operator produkcji, Stoczek Łuk./ Stoczek Natura	1	5 000,00 zł	u
Sprzedawca, Łuków/ GULIK	1	5 000,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Co, gdzie, kiedy?

LUTY 11 NIEDZ.

Walentynkowa akcja poboru krwi, w godzinach 10 - 14 w Gminnej Bibliotece Publicznej w Serokomli. To nie tylko okazja do oddania krwi, ale również doskonała możliwość wsparcia lokalnych organizacji, które zaangażują się w ten szczytny cel.

LUTY 11 NIEDZ.

Spektakl „O Chłopcu z drewna”, o godz. 16 w sali widowiskowej ŁOK. Przedstawienie w wykonaniu Teatru Lalek Pinokio z Nowego Sącza. Po spektaklu atrakcje dla najmłodszych: zdjęcia z lalkami z bajki, Balonowe Zoo, wizyta Gigantycznej Bajkowej Maskotki oraz... Karnawałowa Zabawa Taneczna poprowadzona przez aktorów z Teatru. Bilety na spektakl oraz pozostałe atrakcje: 35 zł w kasie Kina Łuków.

LUTY 13 WT.

Koncert „Love is in the air”, o godzinie 19 w Sali Widowiskowej wokaliści Fabryki Piosenki zadbają o nastrojowy klimat, zaśpiewają piękne piosenki o miłości. Nie czekaj do ostatniej chwili - zaplanuj Walentynki już teraz - odbierz bezpłatne wejściówki na koncert w Kasie Kina Łuków.

LUTY 16 PT.

Koncert Black Pearl Muddy Manninen & Marcus Malone w ŁOK o godz. 18. Potężna dawka rockowego bluesa. Bilety w Kasie Kina Łuków w przedsprzedaży: 40 zł, od 1 lutego - 50 zł. Support: ŁOK`ej Band.

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. Wskali od jednego do pięciu.

★★★★★

Dla Iwony Zakrzewskiej

Iwona Zakrzewska

Pięć gwiazdek w tym tygodniu przyznajemy Iwonie Zakrzewskiej, koordynatorce WOŚP w Łukowie. Dzięki pracy wiceprezes OSiR-u cała impreza przebiegła bardzo sprawnie i bez żadnych problemów, a w samym Łukowie udało się zebrać ponad 200 tys. zł. Gratulujemy.

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA
RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY
GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI
UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989, Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY
NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT
POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE
HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE
DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA
Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

LUK

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU
Brak planowanych wyłączeń

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ
660 661 093

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

ŁUKOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Odwiedź nasz portal
Lukow24.pl

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

KARDIODIABETOLOG
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna”, Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: **693 870 894**

eprasa.pl c3ca58e887

Zwolnić woźne. Zewnętrzna firma sprzątająca i Centrum Usług Wspólnych. „Nierealne propozycje na poprawę oświaty”

Do Urzędu Miasta w Łukowie dotarł raport z audytu oświaty, który stanowi szczegółową analizę wydatków pięciu szkół podstawowych. Dokument ten nie tylko prezentuje obecny stan finansów placówek edukacyjnych, ale także zawiera rekomendacje, gdzie szukać oszczędności.

Przeprowadzenia audytu w łukowskich szkołach to pomysł radnych. Koszt audytu to 35 tysięcy złotych. Wyniki przeglądu przedstawione w raporcie dostarczyły dwie główne rekomendacje mające potencjalnie przynieść oszczędności.

Pierwsza z propozycji sugeruje powierzenie usług sprzątania zewnętrznej firmie, co mogłoby przynieść oszczędności rzędu 650 tysięcy złotych rocznie. W związku z tym audytorzy sugerują zwolnienie woźnych ze szkół. Drugą rekomendacją jest redukcja dwóch miejsc pracy sprzątaczek w Szkole Podstawowej nr 4, co miałoby przyczynić się do oszczędności w wysokości 115 tysięcy złotych rocznie.

Dodatkowa propozycja to utworzenie Centrum Usług Wspólnych, które zajęłoby się obsługą kadrowo-płacowo-księgową pięciu szkół. To przyniosłoby oszczędności na poziomie blisko 900 tysięcy złotych rocznie.

Czy rekomendacje zostaną wprowadzone?

Raport z przeprowadzonego audytu oświaty był tematem dyskusji podczas sesji Rady Miasta, w której uczestniczyli burmistrzowie i radni.

Mateusz Popławski,
wiceburmistrz Łukowa

Tam, gdzie catering, to rodzice skarżą się na jakość posiłków

W tej dyskusji mam kilka pomysłów, na początku cateringi. To już Rzecznik Praw Obywatelskich wydał raport na ten temat, że tam, gdzie catering, to rodzice skarżą się na jakość posiłków i wcale długofalowo ten posiłek nie jest tańszy niż w stołówce szkolnej. Dlaczego? Ponieważ czy to w szkołach, czy przedszkolach, jeżeli zdecydujemy się zamawiać catering, zrezygnujemy z utrzymania kuchni, to jednak wszystkich osób tej kuchni nie jesteśmy w stanie zwolnić z tych etatów, zredukować ich, ponieważ te posiłki musi wydać ktoś, po tych posiłkach i posprzątać. To nie jest tak, że firma cateringowa dołoży do tej kwoty, do tego do tej umowy również usługę, bo ta firma przyjedzie i pojedzie - tyle zadania firmy. A jednak te potrzeby są większe i tak samo w niepublicznych szkołach wcale te posiłki nie są tańsze od tego, co jest w tym momencie w naszych miejskich placówkach, a uważam, że jakość naszych posiłków jest o wiele, wiele lepsza. O co w tym wszystkim chodzi, o ilość posiłków? Mamy duże placówki, więc nie uważam, że jakaś większa oszczędność w dalszej perspektywie została poniesiona.

Dyrektorzy szkół biorący udział w dyskusji zwrócili uwagę na trudności związane z zarządzaniem finansami i podkreślali, że aż 90 procent budżetów ich placówek przeznacza się na wynagrodzenia dla nauczycieli.

Warto również zauważyć, że radni podczas dyskusji wyrazili sprzeciw wobec powierzenia usług sprzątania firmie zewnętrznej. I przypominali, że były już dwie próby utworzenia Centrum Usług Wspólnych.

Podkreślali, że celem nie jest oszczędzanie na nauczycielach czy infrastrukturze szkolnej, ale racjonalne wydawanie środków. Burmistrz Piotr Płudowski wyliczył, że budżet na oświatę w Łukowie na rok 2024 wyniesie co najmniej 65 mln zł, natomiast do budżetu miasta trafi zaledwie 35 mln zł subwencji oświatowej.

Patryk Pytlak

Fot.mo

Krzysztof Okliński,
przewodniczący rady miasta Łuków

Szkoła to nie jest fabryka śrubek

Szkoła to nie jest fabryka śrubek, tutaj bilans ekonomiczny nie zawsze musi być dodatni. Ja wiem, że to było oczekiwanie i to było dobre, ale skoro dobro naszych przyszłych obywateli obecnie dzieci jest najważniejsze, to nie możemy wychodzić z założenia, że na szkole możemy oszczędzić. [...] Każda szkoła ma swoją specyfikę, ma swój charakter, swoją historię i tego się zrobić nie da. Jestem przekonany, że państwo dołożyli, a myślę, że będą dokładali wszelkich starań, żeby tych pieniędzy za dużo nie wydawać, ale to przecież 75 proc. to jest subwencja, a reszta to są te pieniądze, które pochodzą od nas. Po przeczytaniu tego raportu mam trochę mieszane uczucia, bo nie da się wprowadzić tych zapisów.

Arkadiusz Pogonowski,
radny miasta Łuków

Nie trzeba było wydać tych 35 tys. zł

Wydatkowania 35 tys. zł to nic innego, jak przygotowywanie się co roku na sesje budżetowe. Raporty ze szkół i te same wnioski mamy w tych wszystkich dokumentach, które otrzymujemy, na co szkoły wydatkują, ile pozyskały z różnych programów, ile dopłaciliśmy. Przecież robimy, ja pięć lat, państwo większym stażem, kolejne kadencje. Nie trzeba było wydać tych 35 tys. zł. Dużo lepiej byłoby przeznaczyć na cokolwiek, niż wydatkować i debatować nad rzeczami, które wszystkim są powszechnie znane. [...] Szkoła to nie jest firma. Ta pani, która jest z obsługi, często tym dzieciom pomaga się ubierać, pilnuje do przyjścia rodzica i wiele innych rzeczy, które nie są nawet w zakresie obowiązków, ale po prostu ona tam jest. Co do wprowadzania osób z zewnątrz, to kto pozwoli sobie wpuścić nieznane osoby na dwie - trzy godziny. Trzeba było zapewnić ochronę albo kogoś, by pilnował.

Karol Ciołek,
dyrektor SP nr 1 w Łukowie

Oświata jest traktowana po macoszemu

Jeżeli subwencja w przypadku mojej placówki zapewnia 75 proc. budżetu, nie więcej, to te 25 proc. musi się jakoś pojawić. Osoby odpowiedzialne za politykę finansową, oświatową doskonale wiedzą, że tak właśnie się kształtuje. [...] Oświata jest traktowana po macoszemu. Jest zlecone pewne zadanie organom prowadzącym, ale zabezpieczenie finansowe jest tylko w procencie, więc ktoś musi do tego dołożyć. [...] Zarządzając szkołami, trzeba pogodzić dwie kwestie, czynnik ekonomiczny i czynnik społeczny. To wręcz konieczne. Oczywiście można postawić tylko na względy ekonomiczne, zlikwidować szkołę, spowodować, żeby liczebność w klasach była racjonalna, ale proszę pamiętać, że w XXI wieku oczekiwania rodziców dzieci są inne niż 20-30 lat temu. Dzisiaj każde dziecko powinno mieć kontakt z takim rzeczywistym, realnym światem i obracać się wokół najnowszych osiągnięć w dziedzinie edukacji, techniki.

LUK

R E K L A M A

eprasa.pl c3ca58e887

Razem Ponad Podziałami nie wystawi swojego kandydata na burmistrza. Popiera Płudowskiego. „Przeciwstawił się wyborom kopertowym”

Potwierdziły się nasze informacje. Razem Ponad Podziałami nie wystawi swojego kandydata na burmistrza Łukowa. Jednocześnie stowarzyszenie poparło urzędującego burmistrza, Piotra Płudowskiego.

Podczas konferencji Płudowski przedstawił także swoje osiągnięcia oraz kierunek, w jakim chce kontynuować politykę samorządową. Zwrócił się do mieszkańców, prosząc o ich opinię na temat zarządzania miastem i kontynuacji dotychczasowej polityki

Na konferencji prasowej, która odbyła się w poniedziałek, 29 stycznia w Łukowskim Ośrodku Kultury, Piotr Płudowski oficjalnie ogłosił swoją decyzję o ubieganiu się o drugą kadencję na stanowisku burmistrza Łukowa.

W kontekście zbliżającej się kampanii wyborczej Płudowski podkreślił, że ostatnie pięć lat było dla niego wyjątkowym okresem, pełnym dumy i odpowiedzialności za mieszkańców miasta. Oznajmił również swoją zdecydowaną intencję ubiegania się o kolejny mandat, prosząc mieszkańców o zaufanie.

- Dzisiaj stajemy w obliczu rozpoczynającej się kampanii i jako samorządowiec, jako gospodarz tego miasta, chcę powiedzieć, że to był wyjątkowy czas. To było pięć lat, jakich w życiu nie miałem. Z jednej strony olbrzymia duma, ale przede wszystkim olbrzymia odpowiedzialność za mieszkańców naszego miasta, za to, co się w naszym mieście dzieje, za to, jak nasze miasto jest postrzegane na zewnątrz - zaznaczył Piotr Płudowski.

Podczas konferencji Płudowski przedstawił także swoje osiągnięcia oraz kierunek, w jakim chce kontynuować politykę samorządową. Zwrócił się do mieszkańców, prosząc o ich opinię na temat zarządzania miastem i kontynuacji dotychczasowej polityki.

- Przed pięcioma laty szedłem do kampanii z białą, czystą kartą, niezapisaną. Wówczas obdarzyliście mnie państwo olbrzymim mandatem zaufania. Dzisiaj, po tych pięciu latach, chciałbym poddać się tej ocenie. Chciałbym, żebyście mnie ocenili jako gospodarza naszego królewskiego Łukowa. Abyście w tym głosowaniu wyrazili swoją opinię na temat tego, jak było zarządzane nasze miasto przez ostatnie lata. Czy ten kierunek zmian, który zapoczątkowałem, odpowiada państwu i czy chcecie państwo takiej kontynuacji takiej polityki? Polityki otwartości na drugiego człowieka, otwartości na mieszkańca, polityki dialogu, a nie zamykania się w gabinecie - dodał Płudowski.

Razem Ponad Podziałami stawia na Płudowskiego

Dodatkowo Piotr Płudowski podziękował za współpracę z Mateuszem Popławskim, swoim zastępcom.

- Ten upływający czas, te lata pracy, pokazały, że jest to człowiek niezwykle odpowiedzialny i był w wielu sytuacjach bardzo pomocny. Darzę go dzisiaj zaufaniem i chciałbym, żeby tak to pozostało. Dobrych rozwiązań się nie zmienia, dobre rozwiązania można poprawić. Liczę i mam nadzieję, na dobrą dalszą współpracę - podkreślił Płudowski.

Wiceburmistrz z kolei oficjalnie ogłosił poparcie ze strony Stowarzyszenia Razem Ponad Podziałami.

- Stowarzyszenie Razem Ponad Podziałami w dniu dzisiejszym oficjalnie popiera Piotra Płudowskiego jako kandydata na burmistrza Łukowa. Łuków pierwszy raz w historii będzie miał komitet wyborczy, który nie wystawi swojego kandydata na burmistrza, ale uważamy, że możemy wygrać te wybory wspólnie i stworzyć nową jakość na łukowskiej scenie samorządowej - oznajmił Mateusz Popławski.

Podczas konferencji Piotr Płudowski otrzymał również wsparcie od kandydatów do Rady Powiatu, którzy podkreślili jego postawę w obronie danych osobowych oraz zaangażowanie w utrzymanie kompromisu podczas trudnych sytuacji.

- Chciałbym przypomnieć, że to był jeden z tych burmistrzów, którzy przeciwstawili się, stanęli na straży danych osobowych w momencie, kiedy wymagano od nich w tzw. wyborach kopertowych. Chciałbym w imieniu kandydatów do Rady Powiatu oświadczyć, że wspieramy Piotra Płudowskiego jako kandydata naszego wspólnego na drugą kadencję - powiedział Henryk Lipiec, jeden z liderów stowarzyszenia Razem Ponad Podziałami oraz kandydat do Rady Powiatu.

Patryk Pytlak

R E K L A M A

R E K L A M A

LUK

eprasa.pl c3ca58e887

Wylewali asfalt w zimę.

Droga nad zalew Zimna Woda gotowa. Doraźnie

Po długotrwałych i intensywnych pracach remontowych zakończył się pierwszy etap modernizacji dróg wokół zalewu Zimna Woda w Łukowie.

Umowa na realizację tego zadania została podpisana pod koniec listopada, a napięty termin do końca 2023 roku wynikał z konieczności wykorzystania dofinansowania do końca roku budżetowego. Ryszard Szczygieł, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Łukowie, podkreślał, że szybkość działania była kluczowa, a terminy i procedury wymagały skutecznego działania ze strony zespołu.

Ryszard Szczygieł, dyrektor ZDP w Łukowie: **Remont ten można nazwać „doraźnym", mając na uwadze, że jest to tymczasowe rozwiązanie, które obejmuje okres około trzech - pięciu lat**

Głównym powodem modernizacji ulic Zimna Woda i Wiatraki był zły stan nawierzchni jezdni. Był to nie tylko problem dla kierowców, ale także absorbujący zasoby Zarządu Dróg Powiatowych poprzez ciągłe naprawy powstających ubytków nawierzchni. W obliczu rosnących kosztów utrzymania drogi i braku oczekiwanego efektu Zarząd Powiatu Łukowskiego zdecydował się na kompleksowy remont nawierzchni.

Finansowanie zadania zostało również wsparte przez samorząd miejski, który przekazał 1,250 mln zł. Środki te były przeznaczone na wykupy gruntów, przebudowę Al. Wojska Polskiego oraz remont ulic Zimna Woda, Wiatraki.

Decyzje o remoncie ulic Zimna Woda i Wiatraki zostały podjęte jesienią. Mimo trudnych warunków pogodowych prace remontowe zostały zakończone 22 grudnia.

- Prace obejmowały: frezowanie nawierzchni, regulację pionową pokryw urządzeń podziemnych, wykonanie połączenia między warstwowego, wykonanie warstwy ścieralnej nawierzchni z mieszanek mineralno-asfaltowych. Zadanie o wartości ponad 813 tys. zł finansowane ze środków miasta Łuków oraz powiatu łukowskiego wykonało łukowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Drogowych S.A. - wyjaśnia Ryszard Szczygieł.

„Doraźny" remont drogi nad zalew

Dyrektor Szczygieł zauważa, że choć remont ten można nazwać „doraźnym", jest to tymczasowe rozwiązanie, które obejmuje okres od trzech do pięciu lat.

- Plany na przyszłość zakładają kompleksową przebudowę drogi wraz z budową ciągu pieszo-rowerowego. Na przebudowę ulicy Zimna Woda mamy już kompletną dokumentację projektową. Trzeba jeszcze wykonać projekt na przebudowę ulic Wiatraki i Ławecka - mówi Ryszard Szczygieł.

Po zakończeniu prac remontowych Zarząd Dróg Powiatowych monitoruje sytuację pod kątem potencjalnych problemów z odwodnieniem drogi. Planowane są również dalsze prace obejmujące regulację zjazdów do posesji oraz przełożenie nawierzchni chodników, jednak ich realizacja uzależniona jest od warunków pogodowych. Władze zachęcają mieszkańców do zgłaszania ewentualnych problemów, a zobowiązują się do szybkiego ich rozwiązania.

Patryk Pytlak

Umowa na budowę ul. Podgórnej podpisana. Ogromny koszt

29 stycznia podpisana została umowa na budowę ulicy Podgórnej. Inwestycję na zlecenie Miasta Łuków wykona Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Drogowych.

Inwestycja zakłada wykonanie m.in. jezdni z betonu asfaltowego, ciągu pieszo-rowerowego, zjazdów, oświetlenia ulicznego, przejścia dla pieszych i przejazdu dla rowerzystów. Ulica Podgórna zyska też oznakowanie pionowe oraz poziome. Całość ma być zrealizowana do czerwca 2025 roku.

Podpisana przez burmistrza Łukowa Piotra Płudowskiego umowa opiewa na kwotę prawie 2,5 mln zł. Inwestycja będzie w 60% dofinansowana ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Patryk Pytlak

CZYTELNICY KOMENTUJĄ Lukow24.pl

W ostatnim tygodniu najczęściej komentowaliście decyzję stowarzyszenia Razem Ponad Podziałami, aby nie wystawiać kandydata na burmistrza i poprzeć Piotra Płudowskiego w walce o reelekcję. Oto kilka z waszych opinii.

„Burmistrz Płudowski będzie dobrym burmistrzem na te nadchodzące trudne czasy. Nie ugiął się, jak kazali podać nasze pesele, stanął na straży naszego bezpieczeństwa. Pokazał nam, że „góra" go nie złamie. Jest i będzie twardym burmistrzem na ten trudny czas" - napisał Olo.

„Bryk ma bardzo dużo do zaoferowania miastu. Przede wszystkim młodość i świeżość. Oczywiście jego pomysł basenu też mnie pozytywnie zaskoczył. Jedynie on z reszty kandydatów nie miał realnego wpływu na miasto, reszta tak, a co teraz jest, to chyba każdy widzi..." - napisał jeden z użytkowników.

„Mam wrażenie, że tu ktoś goni Bryka. Dużo się teraz o nim mówi w kontekście przyszłego burmistrza. Faktycznie ludzie po cichu chcą zmiany. I te zmiany mogą nadejść. Bryk ma ten atut, że jest pracowity i ambitny. Wiadomo, że obecnemu, z racji pełnionych funkcji, nikt prawdy w oczy nie powie, tylko będzie potwierdzał zwycięstwo obecnego, ale za plecami różnie się mówi. Wydaje mi się, że druga tura to Bryk i Goławski. Szansa jeszcze była, jak RPP wystawiłoby kandydata, teraz niewątpliwie będzie ciężej. Mój głos idzie na Bryka z racji rozwoju miasta i czekam na więcej" - czytamy pod jednym z komentarzy.

Patryk Pytlak

R E K L A M A

Pożyczka Fit to najtańszy kredyt konsolidacyjny wg rankingu serwisu Comperia.pl, stan na styczeń 2024 r. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Pożyczka Fit umożliwia konsolidację zobowiązań zaciągniętych wyłącznie w innych instytucjach finansowych.

Symulacja informacyjna, nie stanowi oferty w rozumieniu KC. Przyznanie pożyczki, wysokość raty i zabezpieczenia zależą od oceny zdolności kredytowej. Okres kredytowania ustalany indywidualnie. Wysokość pożyczki oraz raty nie obejmuje opłat za przelewy do innych podmiotów w celu konsolidacji zobowiązań i opłaty za prowadzenie rachunku płatniczego.

Przykład reprezentatywny z dnia 4.08.2023 r. dla Pożyczki Fit: Całkowita kwota kredytu wynosi 94680,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowizją: 0 zł / 0%, opłatą za cztery przelewy: 320 zł) wynosi 10,90%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 11,56%. Czas obowiązywania umowy – 107 miesięcy, 106 miesięcznych rat równych: 1392,45 zł oraz ostatnia, 107. rata: 1391,83 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 148 991,53 zł, w tym odsetki: 53 991,53 zł.

Przyjdź do Placówki Pośrednika Kredytowego: Alltravel.pl Artur Frelek, umocowanego do dokonywania czynności faktycznych lub prawnych w imieniu i na rzecz SKOK Stefczyka związanych z przygotowaniem, oferowaniem lub zawieraniem umów o kredycie konsumenckim oraz do czynności niezbędnych do wykonywania zawartych umów.

A U T O P R O M O C J A

ODWIEDŹ NASZ PORTAL Lukow24.pl

ZNAJDŹ NAS NA facebook

R E K L A M A

eprasa.pl c3ca58e887

Budżet obywatelski. Po prawie cudownym rozmnożeniu głosów

Prezydent Litwiniuk zawiadamia policję: kilkadziesiąt osób zaprzecza, że głosowało

Policja sprawdza, czy podczas głosowania nad ubiegłorocznym budżetem obywatelskim w Białej Podlaskiej doszło do przestępstwa. Przesłuchiwani będą rywalizujący o przeforsowanie swoich projektów radni i pracownicy spółek.

– W związku z przesłanym przez Urząd Miasta zawiadomieniem dotyczącym podejrzenia popełnienia przestępstwa, tj. nieuprawnionego przetwarzania danych osobowych w związku z głosowaniem nad budżetem obywatelskim, prowadzimy czynności w kierunku art. 107 ust. 1 Ustawy o ochronie danych osobowych. Ustalamy wszystkie okoliczności tej sprawy – poinformowała nas nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji.

Niestety, nie mogła nam udzielić więcej wiadomości, gdyż to postępowanie dopiero się zaczęło. Przywołany przez nadkomisarz artykuł Ustawy o ochronie danych osobowych brzmi: „Kto przetwarza dane osobowe, choć ich przetwarzanie nie jest dopuszczalne albo do ich przetwarzania nie jest uprawniony, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch”.

Prezydent zawiadomił Komendę Miejską Policji o podejrzeniu przestępstwa przy głosowaniu na projekt dotyczący plaży. Aż 38 osób oświadczyło, że nie głosowało na ten projekt, choć ich dane były na wykazie internetowego poparcia

Bogusław Broniewicz,
przewodniczący Rady Miasta
– Nieeleganckie jest wybiórcze złożenie zawiadomienia. Ludzi wprowadzano w błąd na cmentarzu, że chodzi tylko o budowę toalety

Autorzy projektu „Kompleks plażowo-wypoczynkowy nad Krzną” otrzymali 2766 głosów i żądali powtórzenia głosowania, wskazując na tajemnicze zbieranie podpisów na cmentarzu pod „odbetonowanie”.

Do kumulacji pretensji doszło na grudniowej sesji budżetowej Rady Miasta. Nawet Regionalna Izba Obrachunkowa w opinii do projektu bialskiego budżetu na 2024 r. zaznaczyła: „Wątpliwości składu RIO budzi ujmowanie w projekcie budżetu tych zadań, co do których Rada Miasta na sesji 10 listopada uwzględniła petycję o uznanie głosowania elektronicznego w budżecie obywatelskim Białej Podlaskiej za nieważne w całości bądź w części”.

Nie będzie odbetonowania

Wtedy została przegłosowana poprawka do budżetu przewodniczącego klubu radnych Białej Samorządowej Jana Jakubca, który zaproponował usunięcie zadania „odbetonowanie” z realizacji w ramach budżetu obywatelskiego, bo wybrano go w wadliwym głosowaniu i pozostawienie pieniędzy na projekty prawidłowo przegłosowane.

Zaś Adam Chodziński z klubu radnych niezależnych domagał się wyjaśnień w sprawie zbierania przy cmentarzu przez pracowników spółki miejskiej podpisów bialczan i ich adresów zamieszkania. Zaapelował, aby służby prezydenta zareagowały na te nieprawidłowości.

Na grudniowej sesji Andrzej Kozłowski, kierownik referatu przedsiębiorczości bialskiego UM wyjaśniał, że niezgodnie z regułami na „plażowy” projekt głosowały osoby spoza Białej Podlaskiej: z Terebeli, Włodawy i Leśnej Podlaskiej. Podkreślił, iż ten projekt otrzymał w ciągu kilku godzin aż ponad 200 głosów w miejscu, w którym logował się komputer autora tego projektu.

– Problemem są niezgodne z prawem działania osób propagujących projekt. Opracowywane jest zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa – ujawnił kierownik na sesji.

Martwe dusze za plażowym

Obecnie Andrzej Kozłowski potwierdził nam, że prezydent zawiadomił Komendę Miejską Policji o podejrzeniu przestępstwa przy głosowaniu na projekt dotyczący plaży. Aż 38 osób oświadczyło, że nie głosowało na ten projekt, choć ich dane były na wykazie internetowego poparcia.

– Ten projekt przegrał i nie będzie powtórnego głosowania – mówi kierownik.

Co to jest budżet obywatelski?

To wydzielona cześć budżetu miasta (gminy). Mieszkańcy głosują na zgłoszone projekty. Te, które wygrają, są realizowane z tej puli.

Andrzej Kozłowski,
kierownik referatu przedsiębiorczości bialskiego UM
Projekt „Kompleks plażowo-wypoczynkowy nad Krzną” przegrał i nie będzie powtórnego głosowania

Ponieważ jednocześnie usunięto „odbetonowanie” z realizacji w ramach budżetu obywatelskiego, bo wybrano go w wadliwym głosowaniu, 500 tys. zł znajdzie się w rezerwie celowej na realizację zadań wybranych w ramach budżetu obywatelskiego.

Kierownik broni jednak zasadności projektu „odbetonowania” na cmentarzu, gdzie planowano, zamiast kostki cementowej, przywrócić zieleń i zasadzić drzewa oraz wybudować obiekt na punkt informacyjny, toalety i zniczodzielnię.

Bogusław Broniewicz, przewodniczący Rady Miasta, dziwi się, że nie powiadomiono policji o nieprawidłowościach przy zbieraniu poparcia na projekt „odbetonowania”, choć pani radca wskazywała na taką potrzebę.

– Nieeleganckie jest wybiórcze złożenie zawiadomienia. Ludzi wprowadzano w błąd na cmentarzu, że chodzi tylko o budowę toalety – zaznacza przewodniczący.

Radny Wacław Zemke poinformował nas, że był świadkiem, jak na cmentarzu ludzie chętnie podpisywali się na liście pod projektem, który miał dotyczyć tylko budowy toalety. Zapowiedział, że będzie o tym zeznawać jako świadek na policji.

Marek Pietrzela

NEKROLOGI

Biała Podlaska

Robert Michalak 53 lata
zm. 24 stycznia,
Biała Podlaska

Mirosław Petruczenko 65 lat
zm. 25 stycznia,
Międzyrzec

Romulad Duda 71 lat
zm. 26 stycznia,
Biała Podlaska

Jadwiga Szyszko 75 lat
zm. 26 stycznia,
Międzyrzec

Jadwiga Ozimińska 78 lat
zm. 26 stycznia,
Grabowiec

Tadeusz Orzechowski 55 lat
zm. 26 stycznia,
Tłuściec

Teresa Nagadowska 75 lat
zm. 28 stycznia,
Biała Podlaska

Witold Krynica 65 lat
zm. 28 stycznia,
Ratajewicze

Zenon Józef Barczuk 67 lat
zm. 28 stycznia,
Międzyrzec

Adela Juszczuk 99 lat
zm. 28 stycznia,
Międzyrzec

Mieczysława Borowik 88 lat
zm. 30 stycznia,
Kolonia Komarno

Franciszek Nieroda 89 lat
zm. 30 stycznia,
Strzakły

Romuald Lubaszewski 88 lat
zm. 31 stycznia,
Biała Podlaska

Władysława Filimon 94 lata
zm. 31 stycznia,
Międzyrzec

Helena Wołosowicz 73 lata
zm. 1 lutego,
Biała Podlaska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Parczew

Sławomir Hoft 46 lat
zm. 19 stycznia,
Siemień

Jerzy Kubeluk 69 lat
zm. 28 stycznia,
Sosnowica

Henryk Karkuszewski 80 lat
zm. 29 stycznia,
Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Radzyń Podlaski

Stefan Sączek 73 lata
zm. 26 stycznia,
Krępa

Józef Szkoda 71 lat
zm. 31 stycznia,
Polskowola

Zygmunt Niewęgłowski 80 lat
zm. 28 stycznia,
Lichty

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Łuków

Ryszard Smarżewski 49 lat
zm. 26 stycznia,
Szaniawy

Kamil Bącik 39 lat
zm. 29 stycznia,
Łuków

Władysław Warowny 76 lat
zm. 29 stycznia,
Łuków

Zofia Łukasik 83 lata
zm. 30 stycznia,
Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

BIA

eprasa.pl c3ca58e887

„Łukowski Trump" wkracza do gry

Porównania Ireneusza Goławskiego do Donalda Trumpa nasuwają się same. Obaj to przedsiębiorcy, którzy chcą wejść do jeszcze większej polityki. Trump i Goławski chcą obalić urzędujących przywódców i obaj mają dość kontrowersyjne pomysły.

Dość niespodziewanie do gry o urząd burmistrza Łukowa wkroczył Ireneusz Goławski. Obecny radny chce zostać nowym włodarzem miasta, przekonuje, że miasto zasługuje na lidera o prawdziwych kompetencjach, a nie tylko przypadkowego włodarza.

- Bez urazy dla moich poprzedników, ale ci ludzie nie byli zawsze odpowiednio przygotowani. Byli to muzycy, psychologowie, geografowie - nie byli to menedżerowie. Ja zajmuję się zarządzaniem od ponad 30 lat w różnych obszarach - podkreślił Goławski.

Twierdzi, że potrafi sprawnie zarządzać finansami miasta oraz troszczyć się o powierzone mu środki.

- Jako menedżer nie likwiduję przedsiębiorstw, lecz je rozwijam i buduję. Dlaczego zawsze musimy mówić o likwidacji i zamykaniu? Trzeba rozwijać, tworzyć i konstruować coś nowego - dodał Goławski.

Goławski: Obecni włodarze i ich zwolennicy stosują czarny PR

W centrum jego uwagi jest oświata. Zwraca uwagę na drastyczny spadek urodzeń w ciągu ostatnich pięciu lat i apeluje o przygotowanie jej na tę zmianę.

Stanowczo zaprzecza oskarżeniom o planowanie zamykania szkół. Przypomina, że to miasto jest odpowiedzialne za organizację oświaty, a nie dyrektorowie szkół.

W piątek, 9 stycznia Ireneusz Goławski, zaprezentuje swoją kandydaturę na Burmistrza Łukowa oraz przedstawi kandydatów do rady miasta z jego komitetu.

- Obecni włodarze i ich zwolennicy stosują czarny PR, sugerując, że Goławski planuje zamykać szkoły. Proszę to sprostować, Goławski nigdy nie powiedział, że dyrektorzy źle zarządzają szkołami, ponieważ to nie na ich poziomie powinno się rozważać kwestie zarządzania. Czy dyrektorzy zarządzają dobrze, czy źle? To miasto jest odpowiedzialne za organizację oświaty, a nie powinno się zwalać winy na dyrektorów, którzy często starają się z trudem wiązać koniec z końcem ze względu na niewystarczające środki, które dostają od miasta - powiedział Ireneusz Goławski.

Goławski uważa, że włodarze nie informują o faktycznej sytuacji budżetowej miasta.

- Dlaczego Płudowski nie informuje mieszkańców, że musiał dołożyć do oświaty 40 milionów w 2023 roku? Dlaczego nie przyznaje się do trudnej sytuacji? - pytał Goławski.

Podkreślił także, że jego kampania będzie oparta na prawdzie i dialogu z mieszkańcami, a nie na czarnym PR. Również zwrócił uwagę na konflikty pomiędzy burmistrzem a starostą, które jego zdaniem blokują rozwój miasta.

Goławski krytykuje podnoszenie opłat i podatków oraz zarzuca niewłaściwe dysponowanie środkami budżetowymi.

- Chciałbym odwołać się do mieszkańców, powiedzieć wam prawdę o miejskim budżecie, jak się go realizuje, jak wygląda od środka. Proszę dać mi szansę, a negatywne opinie o mnie padające z ust oszczerców proszę zweryfikować - zaapelował Goławski.

Komitet zarejestrowany

W rozmowie ze Wspólnotą Łukowską radny Robert Dołęga, który będzie współtworzyć komitet, poinformował nas, że w poniedziałek, 5 stycznia został on oficjalnie zgłoszony do PKW. - Komitet został już zarejestrowany w poniedziałek, nosząc nazwę „Komitet Wyborczy Wyborców Ireneusza Goławskiego" - powiedział Dołęga.

- Siedzenie obok siebie oraz rozmowy o stanie miasta, problemach i sukcesach sprawiły, że mocno się do siebie zbliżyliśmy. Razem stwierdziliśmy, że mamy wiele wspólnego, jeśli chodzi o pomysł na rozwój miasta. Stąd wynik nasz wspólny pomysł. Początkowo rozważałem start w wyborach nie tylko do Rady Miasta, ale też na burmistrza. Mimo mojego doświadczenia w Radzie Miasta przez trzy kadencje wspólnie uznaliśmy, że to Ireneusz Goławski wystartuje w wyborach na burmistrza. To mieszkańcy zdecydują, kto zostanie burmistrzem, osobiście zaś uważam, że Irek będzie najlepszym kandydatem na burmistrza - wyjaśnił Dołęga.

Obydwaj wystartują też na radnych: Dołęga będzie liderem list komitetu w okręgu nr 3, z kolei Ireneusz Goławski będzie liderem w okręgu nr 1.

- Oprócz nas na listach naszego niezależnego komitetu znajdą się również przedsiębiorcy, nauczyciele i społecznicy. Będzie także wybitny sportowiec, który obecnie pełni rolę nauczyciela i zaangażowanego społecznika. Wśród kandydatów znajdą się liczni ludzie, którzy w Łukowie zaznaczyli swoją obecność poprzez aktywność na różnych płaszczyznach, zarówno zawodowej, jak i społecznej. Będą to także osoby zaangażowane w działalność charytatywną, ponieważ Ireneusz Goławski otwarcie zaprasza na swoje listy każdego, kto chce się zaangażować dla dobra miasta. Bardzo nas cieszy liczny udział kobiet, które szczerze mówiąc, zaskoczyły nas swoimi chęciami i pomysłami - przekazał Dołęga.

Idą do powiatu

- Na listach potrzebna mi jest gospodyni domowa. Potrzebny jest trzeźwo myślący człowiek, który nie jest menedżerem, ale gospodynią potrafiącą zarządzać budżetem domowym. Podobnie powinna zarządzać budżetem miasta, tylko troszkę większej skali. Gospodyni domowa czuje potrzeby tego miasta, bo idąc z wózkiem, potyka się o nierówny chodnik i mówi, że trzeba go naprawić - stwierdził Ireneusz Goławski.

W kuluarach słyszymy, że „Komitet Wyborczy Wyborców Ireneusza Goławskiego" planuje wystawić swoją listę do rady powiatu.

- Budujemy listy do powiatu, a ci, którzy myślą, że sobie nie poradzimy, są w błędzie - powiedział Ireneusz Goławski.

Patryk Pytlak

Ireneusz Goławski jest radnym rady miasta trzecią kadencję (z przerwami). W wyborach samorządowych chce powalczyć o fotel burmistrza Łukowa (fot. KWW Ireneusz Goławski)

Robert Dołęga w ostatnich wyborach dostał się do Rady Miasta z list Prawa i Sprawiedliwości. Jak podkreśla, nigdy do tej partii nie należał

BIA

Wyjeżdżał z osiedlowej uliczki i potrącił 12-latkę na pasach

Wypadek miał miejsce 30 stycznia na ul. 11-listopada w Łukowie (fot. Policja Łuków)

45-latek, wyjeżdżając z jednej z uliczek, potrącił nastolatkę, która przechodziła na pasach. Mężczyzna tłumaczył się, że „oślepiło go słońce, że nie zauważył 12-latki na pasach".

Do zdarzenia doszło we wtorek, 30 stycznia na ul. 11-listopada w Łukowie.

- Ze zgłoszenia wynikało, że kierujący osobówką potrącił przechodzącą przez jezdnię pieszą. Mundurowi, którzy przyjechali we wskazane miejsce, ustalili, że w zdarzeniu uczestniczył samochód marki Audi, którym kierował 45-letni łukowianin i 12-latka. Pokrzywdzona dziewczynka z miejsca wypadku została odwieziona karetką do szpitala. Na szczęście okazało się, że urazy, jakich doznała pokrzywdzona, nie są groźne - relacjonuje Marcin Józwik, rzecznik prasowy łukowskiej policji.

Według ustaleń policji kierujący audi mężczyzna, wyjeżdżając z osiedlowej uliczki, skręcił w prawo w ulicę 11-Listopada i tam potrącił znajdującą się na przejściu dziewczynkę.

Mężczyzna mówił mundurowym, że „oślepiło go słońce, że nie zauważył 12-latki na pasach".

Teraz prowadzący postępowanie ustalą szczegóły i dokładne okoliczności zdarzenia, przeanalizują zapis kamer miejskiego monitoringu, który zarejestrował moment wypadku.

Patryk Pytlak

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik myjni, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Pokojowa, Konstanatynów	1	4 242,00 zł	u
Główny księgowy, Janów Podlaski/ Zespół Placówek Oświatowych	1	5 900,00 zł	u
Laborant, Biała Podl./ SM Mlekovita	1	4 242,00 zł	u
Specjalista sprzedaży internetowej, Choroszczynka	1	4 242,00 zł	u
Kierowca mechanik, Woskrzenice Duże/ Arka	1	4 900,00 zł	u
Kucharz, Strzakły/ MSS Razem	1	4 360,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Strzakły/ MSS Razem	1	4 260,00 zł	u
Kierowca, Strzakły/ MSS Razem	1	4 360,00 zł	u
Kelner/ka, Biała Podl./ PAJERO		27,7 zł/godz.	z
Surdopedagog, Biała Podl.	0,41	4 550,00 zł	u
Operator sprzętu ciężkiego, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Elektryk, Biała Podl./ WUE	1	6 800,00 zł	u
Personel sprzątający, Biała Podl./ DOMOSFERA	0,5	2 121,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Biała Podl./ Geo Gaz Auto Komis HIT	1	5 500,00 zł	1
Policjant, Biala Podl./ KWP	1	5 435,00 zł	mianowanie
Geodeta, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Pracownik biurowy, Biała Podl./ Uni – Andragos	1	4 300,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

eprasa.pl c3ca58e887

Co to był za bal! Studniówka „Warszawskiej”

27 stycznia uczniowie maturalnych klas z „Warszawskiej” bawili się na balu studniówkowym w sali bankietowej „Jata” w Łukowie.Uczniowie w imieniu wszystkich maturzystów podziękowali Dyrekcji, Kierownikowi szkolenia praktycznego oraz wychowawcom za życzliwość, troskę, stworzenie dogodnych warunków do zdobywania wiedzy i czuwania nad prawidłowym przebiegiem procesu dydaktycznego. Tradycyjnie zatańczyli poloneza, a później świetna zabawa trwała do białego rana!

Patryk Pytlak

Grupowe zdjęcia będą dla tegorocznych maturzystów pamiątką na całe życie (fot. Janusz Kryczka)

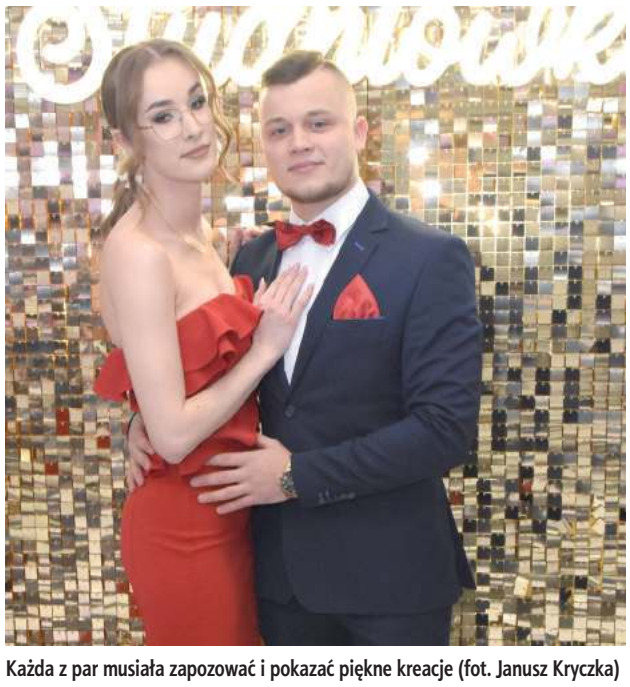

Każda z par musiała zapozować i pokazać piękne kreacje (fot. Janusz Kryczka)

Jeszcze przed rozpoczęciem imprezy każda z klas pozowała do zdjęć grupowych razem ze swoimi nauczycielami (fot. Janusz Kryczka)

Podczas imprezy obecni byli również dyrektor szkoły Krzysztof Okliński oraz nauczyciele z ZS nr 2 (fot. Janusz KRyczka)

Poloneza czas zacząć. Tym tańcem rozpoczęła się studniówka (fot. Janusz Kryczka)

Jak zawsze przyszedł czas na wspólne zdjęcie z wychowawcą klasy (fot. Janusz Kryczka)

Tego wyjątkowego dnia zdjęcia na ściance cieszyły się największym zainteresowaniem (fot. Janusz Kryczka)

Maturzyście wspaniale bawili się na parkiecie (fot. Janusz Kryczka)

Impreza na parkiecie trwała do białego rana (fot. Janusz Kryczka)

LUK

eprasa.pl c3ca58e887

Stadko wielkanocnych zwierzątek jest już dość liczne

Taka babcia to prawdziwy skarb! Pani Ela robi czekoladowe baranki, żeby zebrać pieniądze na leczenie wnuka

POWIAT OPOLSKI:
Wyglądają jak żywe. A są tak słodkie, że aż trudno im się oprzeć. Mieszkanka Kowali w gminie Poniatowa z czekolady tworzy prawdziwe arcydzieła.

Panią Elżbietę Dziechciarz spotkaliśmy na grudniowym Jarmarku Bożonarodzeniowym w Poniatowej. Sprzedawała wówczas swoje praliny. A to, co zarobi, mówiła, że chce przeznaczyć na prezenty dla wnuków.

W minionym tygodniu zadzwoniła do naszej redakcji. Zaprosiła nas do siebie, chciała pokazać efekty swojej pracy, której oddaje się od miesiąca.

Pani Ela wielkanocne baranki i zajączki produkuje od trzech lat. Ale w tym roku cały dochód ze sprzedaży przeznaczyć chce na rehabilitację swojego wnuczka Huberta

Wszystko to dla wnuka

W jej domu przywitało nas pokaźne stado baranków i kurek. Ale takich wielkanocnych, wykonanych z czekolady i z marcepanu. Gdy zaczęła o nich opowiadać, pojawiły się w jej oczach łzy...

- Zaraz się rozpłaczę – mówi pani Ela, wyciągając z torebki telefon komórkowy. Wchodzi na fejsbuka i pokazuje nam zdjęcie czteroletniego wnuka Huberta. U chłopca wykryty został autyzm, gdy miał dwa latka.

W styczniu br. Fundacja Się Pomaga uruchomiła zbiórkę pieniędzy na turnus rehabilitacyjny, leczenie i rehabilitację chłopca.

- Wnuczek ma zdiagnozowane spektrum autyzmu i oprócz tego wszystkiego ma jeszcze problemy kardiologiczne. Ostatnio zemdlał w przedszkolu – opowiada łamiącym się głosem babcia, która wie, że autyzmu się nie wyleczy, ale sama szuka sposobu, jak pomóc wnuczkowi w dalszym rozwoju i rehabilitacji.

GDZIE MOŻNA KUPIĆ WIELKANOCNE BARANKI Z CZEKOLADY?
- Bezpośrednio u pani Eli – Kowala Pierwsza 71 A, tel. 669 264 172
- Na targach w Poniatowej i Opolu Lubelskim – na przełomie lutego i marca

A ta jest bardzo kosztowna. Tylko za jeden turnus rehabilitacyjny rodzice Huberta muszą zapłacić 11 tys.zł. Do tego dochodzą ciągłe wizyty prywatne u kolejnych lekarzy. A to są kolejne wydatki.

- Najgorsze jest to, że nie stać mnie, aby wyjąć 50 tys. i dać dziecku na rehabilitację. To jest największy ból, że człowiek całe życie pracuje... - mówi pani Ela.

Ale ona sama nie załamuje się. Wzięła się w garść i postanowiła, że będzie produkować i sprzedawać czekoladowe baranki i kurki, które można włożyć do koszyczka wielkanocnego ze święconką. Bo na robieniu czekoladowych arcydzieł zna się jak nikt.

- Bardzo mi zależy, żeby sprzedać jak najwięcej i wesprzeć rehabilitację wnuka – mówi mieszkanka Kowali Pierwszej, która sama utrzymuje się z emerytury.

Czekoladowe baranki, marcepanowe kurki

A stadko wielkanocnych zwierzątek, jakie wykonała już pani Ela, jest dość liczne. Tworzy go 200 marcepanowych figurek kurek i 300 baranków, wśród których zawieruszyła się niejedna owieczka. Przed świętami dołączyć mają do nich jeszcze zajączki.

- Wszystkie baranki robione są z czekolady i domowych przetworów, suszonych malin, prażonego kokosu i sezamu, dekorowane złotem jadalnym i dzwoneczkiem. A kurki wykonuję z przygotowanego marcepanu i dekoruję je ususzonymi polnymi bratkami, które też śmiało można jeść, bo są jadalne – zapewnia.

Każda figurka odlewana jest z czekolady w specjalnej formie. Gdy wystygnie, jest zdobiona. A na koniec zawijana w torebkę foliową, do której dołączony jest świąteczny wierszyk i życzenia. Za pakowanie odpowiada już mąż, pan Tadeusz.

Czekoladowe zwierzątka kupić można już bezpośrednio u pani Eli, a przed świętami dostępne będą na targach w Poniatowej i Opolu Lubelskim. Ceny są różne, w zależności od wielkości – od 5 do 20 zł.

Słodka pasja

Pani Ela robieniem słodkości zajmuje się zimą. Traktuje to jako pasję i dobrą zabawę. A nauczyła się tego przed laty za granicą, gdy musiała do Niemiec wyjeżdżać za chlebem. Pracowała wówczas w restauracji i tam nauczyła się przygotowywania przeróżnych słodkości.

Praliny, które wychodzą spod rąk mieszanki Kowali, są nietuzinkowe, bo domowej roboty, z domowych produktów. Wyglądem i smakiem niczym nie ustępują tym kupionym w sklepie. Sami się o tym przekonaliśmy. Są po prostu przepyszne. Pani Ela robi je z domowej masy krówkowej, czyli mleka, masła, cukru i kakao oraz suszonych owoców. Tworzy własne smaki na bazie tego, co ma w ogrodzie - wiśni, malin, śliwek, orzechów.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Rodzik publikuje zdjęcie, jak wspiera parafię, proboszcz nie wytrzymał

POWIAT OPOLSKI:
Parafia pw. Świętego Wawrzyńca w Karczmiskach otrzymała ponad milion złotych na prace remontowe w kościele. Dzięki powiatowi, a nie gminie.

Były starosta opolski, Zenon Rodzik, o którym coraz głośniej mówi się, że ma startować na wójta w swojej rodzinnej gminie, zrobił się przed wyborami bardzo aktywny w mediach społecznościowych. Jak nigdy dotąd.

Pokazał, jak głosował

To, co na Facebooku ostatnimi czasy napisał, spotkało się z reakcją samego proboszcza z Karczmisk. A poszło o post opatrzony zdjęciem zrobionym na ostatniej sesji Rady Powiatu w Opolu Lubelskim, podczas której podjęta została uchwała o udzieleniu dotacji na prace remontowe w kościele w Karczmiskach.

Rodzik nie omieszkał poinformować, że głosował wspólnie z innym radnym z Karczmisk, Tadeuszem Błachnio, za podjęciem tej uchwały. Podkreśla również, że uchwała zapewnia udział własny w projekcie, o co oni też zabiegali.

„Popieranie w głosowaniach inwestycji na naszym terenie nie jest niczym niezwykłym, ale przekazuję te informacje wobec rozpowszechnianych na terenie Karczmisk nieprawdziwych informacji o rzekomej naszej nieprzychylności. Warto: „Prawdę mówić! Prawdą się kierować! Prawdy żądać! Prawdy dochodzić!" – kończy Zenon Rodzik, sekretarz gminy Karczmiska, swój post.

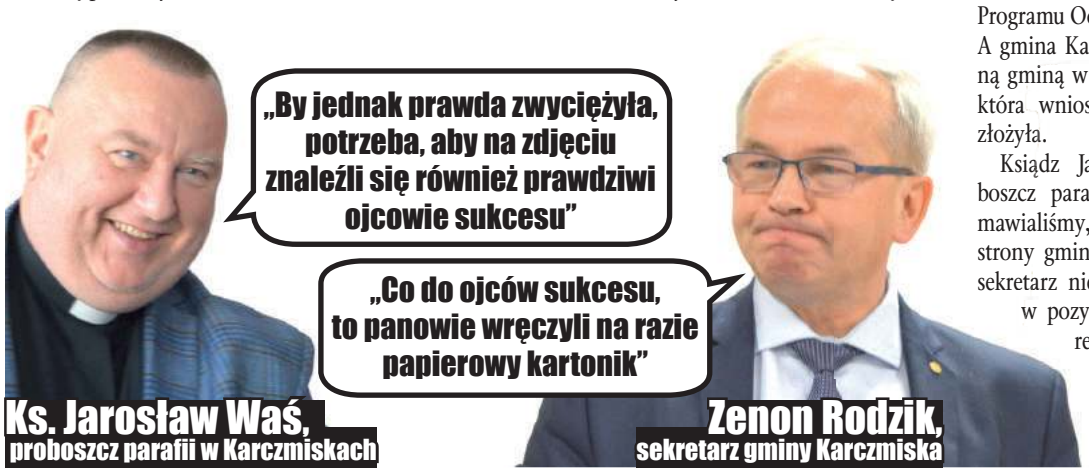

REG

Pomógł powiat, a nie gmina

Prawda jest taka, że pomoc w pozyskaniu dotacji parafia w Karczmiskach otrzymała od władz powiatu opolskiego, a nie od władz gminy Karczmiska. I to powiat złożył wniosek o dofinansowanie Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. A gmina Karczmiska była jedyną gminą w powiecie opolskim, która wniosku dla parafii nie złożyła.

Ksiądz Jarosław Waś, proboszcz parafii, z którym rozmawialiśmy, przyznaje, że ze strony gminy ani wójt, ani też sekretarz nie oferował pomocy w pozyskaniu środków na remont świątyni, a on sam do nich też nie chodził i o pomoc nie prosił. Pomoc przyszła z innej strony. Zaoferowały ją władze powiatu i przewodniczący Rady Gminy Karczmiska.

Finał był taki, że we wrześniu ub.r. w Opolu Lubelskim proboszcz Waś, wspólnie z proboszczami z Józefowa nad Wisłą, Chodla i Opola Lubelskiego, odebrali promesy z rąk posła Sławomira Skwarka (PiS) na renowację zabytkowych świątyń. W przypadku parafii w Karczmiskach opiewała ona na prawie 1,2 mln zł.

Proboszcz odpalił sekretarzowi

W mediach społecznościowych aktywny jest też proboszcz parafii w Karczmiskach, który nie omieszkał skomentować postu sekretarza gminy. Podjęta przez Radę Powiatu uchwała ucieszyła duchownego, ale postanowił przypomnieć, kim są prawdziwi ojcowie sukcesu, którzy stoją za pozyskaniem dofinansowania dla parafii.

Ksiądz Waś podziękował z imienia i nazwiska posłowi Sławomirowi Skwarkowi, staroście Dariuszowi Piotrowskiemu, burmistrzowi Opola Lubelskiego Sławomirowi Plisowi oraz przewodniczącemu Rady Gminy Karczmiska, Jackowi Nowaczkowi.

- „(...) byli inicjatorami i ojcami dzieła, które jako parafia podjęliśmy. Niech Bóg wynagrodzi każde zaangażowanie na każdym etapie wniosku" – dziękował proboszcz.

A opublikowane zdjęcie Zenona Rodzika i Tadeusza Błachnio na tle tablicy do głosowania skwitował krótko.

- By jednak prawda zwyciężyła, potrzeba, aby na zdjęciu znaleźli się również prawdziwi ojcowie sukcesu – zakończył swój post ks. Waś.

Zenon Rodzik nie pozostał dłużny.

„Co do ojców sukcesu, to ww Panowie wręczyli na razie papierowy kartonik, a faktyczne pieniądze musi znaleść obecny Rząd i przyszłe władze Powiatu Opolskiego i znajdą napewno!!! – (oryginalna pisownia) – odpisał sekretarz gminy Karczmiska.

Agnieszka Ciekot - Hunek

eprasa.pl c3ca58e887

Sołtys Lubelszczyzny zostanie burmistrzem Łukowa

Gwiazda internetu zostanie burmistrzem Łukowa... na jeden dzień. - Awansuję z sołtysa na burmistrza, ale tylko na jeden dzień, z przymrużeniem oka, bo sprawy miasta lepiej zostawić burmistrzowi i radnym, którzy się na tym znają, a ja wrócę do rozbawiania ludzi w Internecie - mówi Kamil Dąbrowski.

Podczas WOŚP w Łukowie Sołtys Lubelszczyzny wspomagał Rafała Sierociuka w prowadzeniu finału (fot. Janusz Kryczka)

Burmistrz Łukowa, tak jak było to w poprzednich latach, na licytację podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Łukowie postanowił „wystawić" jeden dzień na stanowisku włodarza miasta. Licytacja, jak co roku, cieszyła się dużym zainteresowaniem.

Sołtys awansuje na burmistrza

Osobą, która wygrała jeden dzień na stanowisku burmistrza, został... słynny Sołtys Lubelszczyzny, czyli Kamil Dąbrowski, pochodzący z Gołaszyna influencer i gwiazda internetu. Sołtys Lubelszczyzny ma prawie 600 tysięcy na TikToku i niecałe 200 tysięcy obserwujących na Instagramie. Kamil jest znany w całej Polsce ze swojego poczucia humoru.

Sołtys Lubelszczyzny, który jednocześnie prowadził finał WOŚP w Łukowie, wygrał licytację, proponując 1,3 tys. zł. Nikt nie zdołał przebić tej kwoty.

> **Awansuję z sołtysa na burmistrza, ale tylko na jeden dzień, z przymrużeniem oka, bo sprawy miasta lepiej zostawić burmistrzowi i radnym, którzy się na tym znają, a ja wrócę do rozbawiania ludzi w Internecie**

- Podczas jednej z licytacji wpadłem na pomysł, że można upiec dwie pieczenie na jednym ogniu - mówi Kamil Dąbrowski. - Pomóc Wielkiej Orkiestrze, a także na jeden dzień poczuć się jak burmistrz naszego miasta i nakręcić materiał na mój kanał z tego dnia. Dzięki temu większa liczba osób będzie mogła dowiedzieć się, jak od kulis wygląda praca burmistrza miasta. Awansuję z sołtysa na burmistrza, ale tylko na jeden dzień, z przymrużeniem oka, bo sprawy miasta lepiej zostawić burmistrzowi i radnym, którzy się na tym znają, a ja wrócę do rozbawiania ludzi w Internecie - dodaje.

Piotr Płudowski, burmistrz Łukowa, pozytywnie odniósł się do tej nietypowej inicjatywy.

- To dobra wiadomość, bo Sołtys Lubelszczyzny to bardzo pozytywna osoba, która słynie w Internecie ze swoistego poczucia humoru. Ma ogromny dystans do siebie. To też trzeba traktować w kategoriach dobrej zabawy, ale takiej dobrej pomocy, w której w tle jest pomaganie. Tak też było w tym przypadku - komentuje burmistrz Płudowski.

Termin, w którym Sołtys Lubelszczyzny obejmie funkcję burmistrza, ma być jeszcze ustalony.

Kim jest sołtys Lubelszczyzny?

Sołtys Lubelszczyzny to pseudonim Kamila Dąbrowskiego, urodzonego w Gołaszynie w powiecie łukowskim.

- Pomysł zrodził się trzy lata temu, podczas pandemii. Byłem wówczas zamknięty w domu na dwa tygodnie i wtedy wymyśliłem sobie taką postać. Postać ojca z Lubelszczyzny, który przyjeżdża do syna, studenta w Warszawie. On się dziwi, że np. nie ma kosza pod zlewem, ścierka nie jest na jakimś specjalnym uchwycie. To zażarło i pomyślałem, że trzeba kontynuować ten kontent i tak go rozwinąłem do takich zasięgów - mówi Kamil Dąbrowski

Sam Kamil Dąbrowski opowiada o tym pomyśle: „W humorystyczny sposób pokazuje typowe zachowania Polaków". To świeże podejście do tworzenia treści, które zdobyło szerokie zainteresowanie widzów i pozwoliło Sołtysowi Lubelszczyzny rozwinąć swoje dzieło do znacznych zasięgów.

Patryk Pytlak

W markecie rozszczelniła się instalacja chłodnicza. Poszkodowane dwie osoby

OPOLE LUBELSKIE:
To pracownice sklepu. Nie wymagały jednak hospitalizacji.

Do zdarzenia doszło w czwartek około godziny 17 w markecie Dino przy ulicy Lubelskiej w Opolu Lubelskim.

Akcja strażaków trwała ponad godzinę. Brały w niej udział cztery zastępy. Strażacy wyznaczyli strefę niebezpieczną, sprawdzili też, czy w pomieszczeniach są obecne niebezpieczne dla życia i zdrowia ludzkiego gazy.

- Nasze mierniki nie wykazały zagrożenia. Prawdopodobnie doszło do awarii instalacji chłodniczej, w wyniku czego czynnik chłodzący ulotnił się na zewnątrz – informuje Stanisław Kamela ze stanowiska kierowania komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Czynnik chłodzący, o którym mowa, to tetrafluroetan, substancja znajdująca się w instalacji chłodniczej. Dwie pracownice sklepu miały z nią kontakt, w efekcie czego źle się poczuły.

- Dwie osoby zostały lekko poszkodowane, uskarżały się na dolegliwości ze strony górnych dróg oddechowych, wystąpiły u nich nudności i wymioty – dodaje.

Nie wymagały jednak hospitalizacji. Nikt z klientów nie został poszkodowany. W momencie, gdy doszło do zdarzenia, sklep był pusty.

Agnieszka Ciekot - Hunek

„Pracownik banku" ogołocił konto

Blisko 35 tys. zł straciła 52-latka po kontakcie z rzekomym pracownikiem banku. Poinformował o próbie włamania na jej konto i polecił zainstalowanie aplikacji.

W czwartek (1 lutego) do policjantów zgłosiła się 52-letnia mieszkanka powiatu łęczyńskiego.

- Z jej relacji wynikało, że odebrała telefon od mężczyzny podającego się za pracownika banku. Chciał zweryfikować informację dotyczącą wniosku o kredyt, jaki miała złożyć. Kobieta zdziwiona była tą sytuacją, ponieważ nie składała żadnego wniosku. Wówczas poinformował ją o próbie włamania na jej konto bankowe - informuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej. - Podczas rozmowy nakłonił ją do zainstalowania na telefonie aplikacji Zoom. Za pośrednictwem czatu na tej platformie kobieta wykonywała polecenia swojego rozmówcy.

Kobieta miała podać kwotę posiadanych środków na koncie oraz dokonać przelewu wewnętrznego na swoje dane. Zalogowała się do bankowości elektronicznej i postępowała zgodnie z przekazywanymi instrukcjami. Następnie otrzymała link, w który weszła. Po chwili zobaczyła, że z jej konta zniknęło blisko 35 tysięcy złotych.

Joanna Niećko

Stanisław Żmijan nowym szefem lubelskiego oddziału KOWR

Koalicja rządząca bierze agencje rolne. Dyrektorem lubelskiego oddziału Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa został przewodniczący Platformy Obywatelskiej w województwie lubelskim, Stanisław Żmijan. Jego zastępcą został Daniel Słowik z PSL.

Fot. KOWR Lublin/ Facebook
Dyrektor generalny KOWR Henryk Smolarz (w środku) wręczył w ubiegłą środę nominację dla dyrektora oddziału lubelskiego Stanisława Żmijana (z prawej) i jego zastępcy Daniela Słowika

KOWR to instytucja utworzona w 2017 r. przez Prawo i Sprawiedliwość po połączeniu Agencji Nieruchomości Rolnych i Agencji Rynku Rolnego.

10 stycznia dyrektorem generalnym Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa został polityk Polskiego Stronnictwa Ludowego, Henryk Smolarz z gminy Niemce, który rozkręcił karuzelę kadrową w oddziałach regionalnych.

Chcieli spytać o zgodę sejmik

Już 19 stycznia dyrektor generalny KOWR wysłał do przewodniczącego sejmiku województwa lubelskiego wniosek o wyrażenie zgody na zwolnienie z pracy Marka Wojciechowskiego, pełniącego obowiązki dyrektora lubelskiego oddziału KOWR, jednocześnie radnego wojewódzkiego Prawa i Sprawiedliwości.

„Powodem rozwiązania stosunku pracy z radnym poprzez odwołanie ze stanowiska jest konieczność doboru kadru kierowniczej w celu usprawnienia działania instytucji" - uzasadniał Henryk Smolarz, który dodał, że „zamiar rozwiązania stosunku pracy nie ma żadnego związku z wykonywaniem mandatu radnego przez Pana Marka Wojciechowskiego" (cytaty za Jawnym Lublinem).

Jednak przewodniczący sejmiku nie wprowadził podjęcia uchwały w sprawie zwolnienia Marka Wojciechowskiego do porządku obrad sesji, która odbyła się w piątek, 26 stycznia. Wprowadzenia takiego punktu do porządku obrad chciał radny PSL, Grzegorz Kapusta, ale ten wniosek głosami radnych PiS został odrzucony.

Jest też miejsce dla Lewicy

Jak się dowiedzieliśmy, w tej sytuacji Henryk Smolarz uznał, że wypełnił wszystkie formalności, ale uniemożliwiono mu uzyskania zgody sejmiku, dlatego odwołał Marka Wojciechowskiego ze stanowiska, mimo braku stanowiska tego organu samorządu.

Jego miejsce w ubiegłą środę zajął Stanisław Żmijan z Międzyrzeca Podlaskiego, przewodniczący Platformy Obywatelskiej w województwie lubelskim.

Na zastępcę dyrektora lubelskiego oddziału KOWR powołano Daniela Słowika, mieszkańca powiatu łęczyńskiego, do tej pory dyrektora biura zarządu wojewódzkiego PSL.

W najbliższym czasie zostanie powołany drugi zastępca - to stanowisko ma przypaść Lewicy.

Odwołany dyrektor chce iść do sądu

Z kolei Marek Wojciechowski zapowiedział w rozmowie z Jawnym Lublinem, że sprawę jego odwołania bez zgody sejmiku skieruje do sądu. Tymczasem lubelskie media przypominają, że za PiS zwalnianie ludzi bez zgody rad było normą.

Kamil Kulig

REG

eprasa.pl c3ca58e887

Rodzice uczniów kontra właściciele działki pod szkołą

POWIAT PUŁAWSKI: Ponad 100 osób wzięło udział w proteście pod posesją rodziny G. przy ul. Krasińskiego w Puławach. Domagali się, aby uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 4 im. Mikołaja Kopernika mogli korzystać z Orlika poza godzinami szkolnymi.

Fot.Dominik Kęsik

Na proteście przy ul. Krasińskiego zjawiło się blisko 100 osób niezadowolonych z tego, że dzieci nie mogą korzystać z boiska po lekcjach

Sylwia Mrowiec, mieszkanka Włostowic

Nie odpuszczamy dlatego, że chcemy, aby nasze dzieci miały prawo do korzystania z boiska. W tym momencie tego prawa nie mają, co jest sprzeczne z zasadami funkcjonowania Orlika, który miał służyć społeczności lokalnej. Jest to jedyny obiekt w Puławach, który nie może być wykorzystywany. Chcielibyśmy normalnego i otwartego dialogu bez sądów czy prawników.

Małżeństwu, którego działka znajduje się blisko szkoły, przeszkadzał hałas dobiegający z boiska. Państwo G. zdecydowali się założyć sprawę w sądzie. Wygrali. Skutkiem tego był zakaz korzystania z „Orlika" po godzinach lekcyjnych. Z boiska można było korzystać jedynie podczas zajęć WF-u oraz podczas zawodów sportowych, gdy brała w nich udział drużyna z SP nr 4.

Władze miasta postawiły ekrany akustyczne mające 64 metry długości i 4 metry wysokości, które kosztowały 240 tys. zł. Po ich zamontowaniu dzieci i zawodnicy wrócili na boisko po godzinach lekcyjnych, ale nie na długo. Państwo G. skierowali kolejną sprawę do sądu, w którym zażądali 15 tys. zł grzywny za korzystanie z boiska wbrew zakazowi. Sąd w Puławach oddalił wniosek, ale sąd w Lublinie przyznał im rację. Sąd nałożył na miasto karę w wysokości 5000 zł.

Paweł Maj, prezydent Puław, zapowiedział, że grzywny nie zapłaci, a odsiedzi ją w areszcie.

„Uwolnić Orlik"

W Puławach w ubiegłym tygodniu odbył się protest przy ul. Krasińskiego blisko domu rodziny G. Pojawili się rodzice z dziećmi. Organizatorem spotkania była Anna Szczepańska-Świszcz.

- To wstyd. My jako mieszkańcy Włostowic jesteśmy bardzo niezadowoleni z tego, że takie rzeczy się dzieją. Od kilku lat nie można normalnie korzystać z boiska. Gdzie dzieciaki mają się spotykać? Tak naprawdę nie mają miejsca dla siebie. Dzięki dwójce ludzi całe osiedle jest sparaliżowane. Liczę na to, że zaczniemy wywierać na to małżeństwo presję. Niech oni poczują się tak, jak my w tej sytuacji, kiedy wysyłają pozew za pozwem przeciwko miastu czy mieszkańcom osiedla. Szczerze mówiąc, nie spodziewałam się, że przybędzie tu tak dużo osób. To przeszło moje najśmielsze oczekiwanie - mówi „Wspólnocie" organizatorka protestu.

„Nie zapłacę pieniędzy"

Kilka minut po rozpoczęciu protestu pojawiło się małżeństwo G., które przyniosło i zamontowało baner z napisem „Witamy na wiecu wyborczym Pawła Maja". Para nie odpowiadała na pytania dziennikarzy i po chwili udała się do swojego mieszkania. Uczestnicy skandowali hasło „Uwolnić Orlik". Szczepańska-Świszcz odczytała list otwarty do G., wiele osób podpisało się pod nim.

- Dziękuję państwu, że przyszliście tu w obronie swoich dzieci. Utwierdza mnie to w przekonaniu o słuszności mojej decyzji, że muszę iść do aresztu. Ten wyrok jest niedopuszczalny. Jest to zbrodnia na Was i mieszkańcach Puław, których dzieci nie mogą się rozwijać i ćwiczyć. Gdzie one mają ćwiczyć, jak nie na boisku dla nich przeznaczonych. Ci państwo osiedlili się tutaj, wiedząc, że jest szkoła i boiska, więc czego oczekiwali? Wybudowaliśmy ekrany akustyczne za 240 tys. zł, które też zostały podane do sądu. To jest kuriozum. Tej kary jako prezydent nie zapłacę, dlatego, że to byłoby zwycięstwo zła nad dobrem. Pójdę do aresztu i zrobię to dla naszych dzieci. Jeżeli my nie zawalczymy o nasze dzieci, to kto to zrobi - tłumaczył podczas protestu włodarz miasta, Paweł Maj.

Paweł Maj, prezydent Puław

Ten wyrok jest niedopuszczalny. Jest to zbrodnia na Was i mieszkańcach Puław, których dzieci nie mogą się rozwijać i ćwiczyć. Gdzie one mają ćwiczyć, jak nie na boisku dla nich przeznaczonych. Pójdę do aresztu i zrobię to dla naszych dzieci. Jeżeli my nie zawalczymy o nasze dzieci, to kto to zrobi

Rodzina G.: Każdy ma prawo do chwili ciszy

Po kilkunastu minutach na ulicy ponownie pojawiło się małżeństwo G., które już teraz dyskutowało z prezydentem i mieszkańcami osiedla. - Każdy ma prawo do jakiejkolwiek chwili ciszy - mówił pan G. do protestujących.

- Nie zapłacę tych pieniędzy, bardzo dziękuję panu za więzienie, a dzieci dziękują za to, że nie mogą ćwiczyć - przyznał prezydent Maj panu G. Bernard Bojek, trener młodych piłkarzy, oznajmił, że na początku następnego tygodnia odbędzie się mecz obok posesji G.

- Liczę bardzo na dialog z państwem. My się z tego nie wycofamy, to jest granica, która prawie została przekroczona. Mogę zapewnić wszystkich, że tu będziemy trenować - mówił trener.

Anna Szczepańska-Świszcz, organizator protestu

Dzięki dwójce ludzi całe osiedle jest sparaliżowane. Liczę na to, że zaczniemy wywierać na to małżeństwo presję

Małżeństwo G. pod koniec protestu wypowiadali się o sytuacji dla stacji telewizyjnych i prasy. Tłumaczyło, że hałas pojawiał się od rana do późnego wieczoru, a ekran nie spełniał norm. Do sprawy zmobilizowali ich fachowcy, którzy przy wykonywaniu prac narzekali na warunki, w których muszą robić. Przyznali również, że jest to najłagodniejszy wyrok w Polsce i nie jest on skierowany przeciwko dzieciom.

Dominik Kęsik

Marzył o wysokich zyskach z inwestycji w akcje. Stracił ponad 100 tys. zł

Biała Podlaska: Ponad 100 tys. zł stracił 68-latek, który chciał zainwestować na giełdzie. Zachęcony wysokimi zyskami i rzekomym brakiem ryzyka postanowił wpłacić gotówkę.

Mężczyzna na portalu społecznościowym znalazł reklamę inwestycji w Baltic Pipe. Zawierała formularz kontaktowy. Wpisał tam dane.

- Nieznajoma, która skontaktowała się z 68-latkiem, opowiadała o dużych zyskach z rzekomej inwestycji, twierdziła, że nie ma tu żadnego ryzyka. Po pierwszej wpłacie, na którą zdecydował się mężczyzna, obsługę „jego inwestycji" przejąć miał inny konsultant. Polecił mu założenie konta na platformie i zapewnił pomoc w obsłudze. W tym celu pokrzywdzony zainstalował na swoim laptopie program do zdalnej obsługi - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

68-latek miał wybrał pakiet inwestycyjny Gold, gdzie minimalna kwota inwestycji wynosiła 70 tys. zł. Osiągnięty zysk miał być dwukrotnością tej kwoty w ciągu 15 dni. Potem mężczyzna usłyszał, że wypłatę zysku zablokowali hakerzy i potrzebne są kolejne wpłaty. Zaczął podejrzewać, że padł ofiarą oszustów.

- Stracił ponad 100 tys. zł. Co gorsza - zainwestowane środki pochodziły również z zaciągniętych kredytów - dodaje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Joanna Niećko

REG

Zaginiony 65-latek odnaleziony został martwy

Tragiczny finał piątkowych poszukiwań mieszkańca Poniatowej Kolonii. Jego ciało odnalezione zostało na polu.

W piątek o zaginięciu 65-latka powiadomiła policję siostra mężczyzny.

- Kobieta zgłosiła, że nie widziała brata od 27 stycznia. Mężczyzna mieszkał sam – relacjonuje kom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

W piątek po południu rozpoczęły się poszukiwania zaginionego mieszkańca Poniatowej Kolonii. Brało w nich udział 41 strażaków i dziewięciu policjantów. Do akcji poszukiwawczej wykorzystany został również quad.

Poszukiwania zostały zakończone po trzech godzinach. Niestety ich finał był tragiczny.

- Mężczyzna został odnaleziony przez jednego z ratowników około dwóch kilometrów od miejsca zamieszkania, jednak odstąpiono od czynności ratowniczych ze względu na brak oznak życiowych – mówi mł. kpt. Stanisław Kamela ze stanowiska kierowania komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Na miejscu pojawił się prokurator i lekarz biegły sądowy.

- Wstępnie stwierdzili, że przyczyną zgonu mogło być wychłodzenie organizmu. Wykluczyli natomiast działania osób trzecich – mówi Piłat-Kozieł.

Czy to było przyczyną zgonu 65-latka, będzie wiadomo po sekcji zwłok, której przeprowadzenie zleciła opolska prokuratura.

Agnieszka Ciekot - Hunek

eprasa.pl c3ca58e887

Był inicjatorem sprowadzenia relikwii dzieci Fatimskich Świętych Hiacynty i Franciszka relikwii Św. Jana Pawła II

Zygmunt Celiński w ogólnopolskiej encyklopedii. Obok Dudy i Kaczyńskiego

Biografia Zygmunta Celińskiego została uwieczniona w „Encyklopedii Osobowości Rzeczypospolitej Polskiej", gdzie znalazł się w gronie prezydentów, premierów oraz wybitnych profesorów.

Łukowski radny został uwzględniony w IX wydaniu „Encyklopedii Osobistości Rzeczypospolitej Polskiej" opublikowanej przez British Publishing House.

Celem naszego wydawnictwa jest stworzenie renomowanego leksykonu o ludziach sukcesu oraz nowoczesnego serwisu społecznościowego, który będzie odpowiadał dzisiejszemu duchowi czasu. Każdego dnia współpracownicy wydawnictwa pracują nad tym, by wyszukać historie ludzi sukcesu, przeprowadzać z nimi osobiste wywiady i tym samym oddać czytelnikom do dyspozycji niezwykle wartościowy, wiarygodny leksykon biograficzny – informuje wydawnictwo.

Wspomnienia Zygmunta Celińskiego

Zapytany o umieszczenie swojej biografii w encyklopedii radny Celiński dzieli się, że decyzję podjął po starannym rozważeniu propozycji redaktor.

- Pani redaktor skontaktowała się ze mną telefonicznie, przedstawiła się i zapytała, czy wyrażam zgodę na umieszczenie mojej biografii w encyklopedii, opisując mnie jako rzemieślnika. Na początku nie podjąłem żadnej decyzji, lecz po pewnym czasie pani redaktor ponownie się ze mną skontaktowała, a tym razem zgodziłem się - relacjonuje Celiński.

- Podkreślała, że planowana biografia miała być wyjątkowa, a poszukiwani byli ludzie o wyjątkowych osiągnięciach. Następnie dostarczyłem wszystkie dostępne materiały, w tym nagrody, krzyże, m.in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Związku Piłsudczyków Rz. P. oraz medale, dyplomy i najwyższe odznaczenie w Rzemiośle Polskim „Szable Klińskiego", z każdym dokumentem potwierdzonym datą i legitymacją. Oczekiwałem na publikację i ostatecznie ją otrzymałem - opowiada.

W encyklopedii szczegółowo przedstawiono sylwetkę Zygmunta Celińskiego oraz jego zaangażowanie zarówno w samorząd, jak i rzemiosło na przestrzeni ostatnich lat. Wśród jego osiągnięć m.in. wymieniono autorstwo wniosków dotyczących nadania nazw ulicom imienia wybitnych postaci, takich jak Aleja Marii i Lecha Kaczyńskich oraz Aleja Ryszarda Kaczorowskiego i rondu ks. Biskupa Ignacego Świrskiego.

Celiński podkreśla swoje uczestnictwo w ceremonii pogrzebu Ryszarda Kaczorowskiego, opisując spotkanie z panią prezydentową Karoliną Kaczorowską.

- Przedstawiłem się pani prezydentowej, że jestem radnym w mieście Łuków, a mąż Ryszard Kaczorowski jest honorowym obywatelem miasta Łuków. Podczas rozmowy poinformowałem p. prezydentową, że byłem wnioskodawcą nadania nazwy ulicy im. Aleja Ryszarda Kaczorowskiego i zaprosiłem na uroczyste otwarcie - relacjonuje z dumą Celiński.

Inicjator budowy pomnika Jana Pawła II

Dodatkowo radny Celiński wspomina swoją rolę jako pomysłodawcy budowy pomnika Jana Pawła II przy skrzyżowaniu ulic Piłsudskiego i Spółdzielczej.

- Po powrocie z mojej drugiej pielgrzymki zdecydowaliśmy się utworzyć komitet budowy pomnika Ojca Świętego Jana Pawła II. W skład tego komitetu weszli proboszczowie innych parafii oraz inni zaangażowani członkowie społeczności. Wybór lokalizacji pod pomnikiem był przedmiotem debat, chociaż istniały inne propozycje, ostatecznie zdecydowaliśmy się na obecne miejsce. Autor projektu i wykonawca pomnika to Andrzej Sośnież. Początkowo planowaliśmy umieścić pomnik na płycie z granitu, którą zakupiłem i przewiozłem z Lublina. Jednakże, po przemyśleniach, doszliśmy do wniosku, że taka aranżacja wydałaby się sztuczna, dlatego postanowiliśmy umieścić pomnik na skale lub kamieniu. Po długich poszukiwaniach znalazłem odpowiedni kamień w miejscowości Wierzejki - opowiada Celiński.

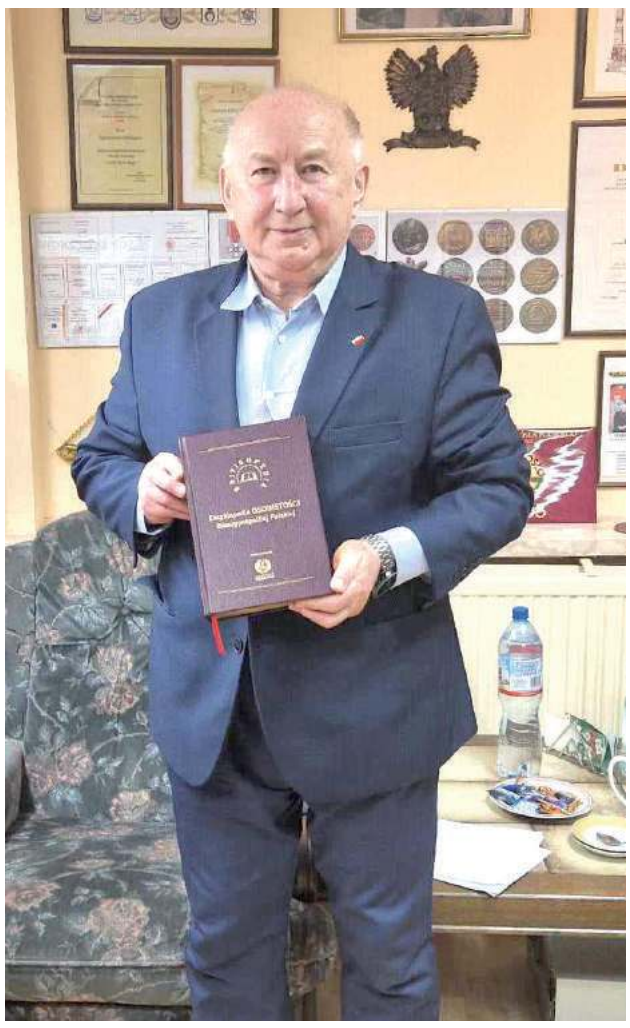

W „Encyklopedii Osobowości Rzeczypospolitej Polskiej" opisano szczegółowo działalność Zygmunta Celińskiego (fot. Patryk Pytlak)

Zygmunt Celiński - ur. 1 maja 1948 r. w Nurzynie jest rzemieślnikiem, przedsiębiorcą, właścicielem firmy „ElektroCel" w Łukowie, samorządowcem i społecznikiem.

Radny dodaje, że dobrze zna tę miejscowość, jednak nie mógł natrafić na odpowiedni kamień. Wszystkie, jakie widział wzdłuż drogi, okazały się zbyt małe pod pomnik Ojca Świętego.

- Kiedy przechodziłem, pan Wierzejski zapytał mnie, czego szukam. Odpowiedziałem, że poszukujemy dużego głazu lub kamienia. Pan Wierzejski poinformował mnie, że ma taki kamień na swoim polu, ale większość z nich została rozbita na mniejsze kawałki przez pracownika, który użył prochu. Jeden kamień okazał się nieugięty, choć próbowano go rozbijać wielokrotnie. Kamień ten, choć na pierwszy rzut oka nie wydawał się imponująco duży, wystawał 20 cm nad ziemią, przez co przez lata trzeba było go omijać. Zdziwienie budziło również to, że nie uległ rozbiciu, co było widoczne po nawierconych otworach na wierzchu - opowiada dalej.

- Po powrocie do Łukowa podzieliłem się tą historią z innymi członkami komitetu, którzy postanowiliśmy go odkopać. Ks. proboszcz Janusz Onufrejuk, Władysław Karaś i ja wyposażyliśmy się w szpadle, załadowaliśmy je do samochodu i udaliśmy się do Wierzejek. Podczas odkopywania kamienia odkryliśmy, że na samym dole jest płaski, co idealnie nadawało się jako podstawa dla pomnika Jana Pawła II, jak to obecnie widać. Mimo że pojawiły się trudności z transportem, wynajęliśmy dźwig z innego miasta, ponieważ w Łukowie nie było dostępnych odpowiednio dużych. Trasa transportu była wyzwaniem, zwłaszcza w Trzebieszowie, gdzie most nie wytrzymałby ciężaru kamienia. Ostatecznie, jadąc okrężnie przez wieś Nurzyna, udało się dostarczyć kamień na miejsce. Pan Wierzejski był bardzo zadowolony, widząc, że kamień znalazł nowe zastosowanie, a szczególnie cieszył się, że nie uległ rozbiciu, będąc teraz fundamentem dla pomnika Ojca Świętego. Z dumą uczestniczył w uroczystości poświęcenia tego ważnego dzieła - opowiada radny Celiński.

Zygmunt Celiński podczas składania wieńca przy nowo wybudowanym pomniku Jana Pawła II (zdj. archiwalne)

Zygmunt Celiński wraz z prezydentową Karoliną Kaczorowską podczas obchodów nadania nazwy alej im. Ryszarda Kaczorowskiego (zdj. archiwalne)

Zainicjował sprowadzenie relikwii

Celiński wyraża też dumę z tego, że był inicjatorem sprowadzenia relikwii dzieci Fatimskich Świętych Hiacynty i Franciszka relikwii Św. Jana Pawła II do parafii NMP Matki Kościoła w Łukowie oraz ufundowania kapliczki pw. Matki Boskiej Fatimskiej w m. Nurzyna.

- Jestem ogromnie dumny, że znalazłem się w tej samej publikacji co premier Jarosław Kaczyński oraz obecna głowa państwa Andrzej Duda. Chciałbym podziękować mojej rodzinie, a w szczególności mojej żonie za to, że zawsze była i jest dla mnie wsparciem. I to dzięki niej jestem w tym miejscu, jakim jestem - podkreśla ze wzruszeniem Zygmunt Celiński.

Patryk Pytlak

REG

eprasa.pl c3ca58e887

Nasza Małgorzata Markiewicz i jej propozycja na Eurowizję!

Czy jesteśmy gotowi na zmianę i bardziej ambitną propozycję? Małgorzata Markiewicz wielokrotnie udowodniła, że jej interpretacje potrafią chwytać za serce.

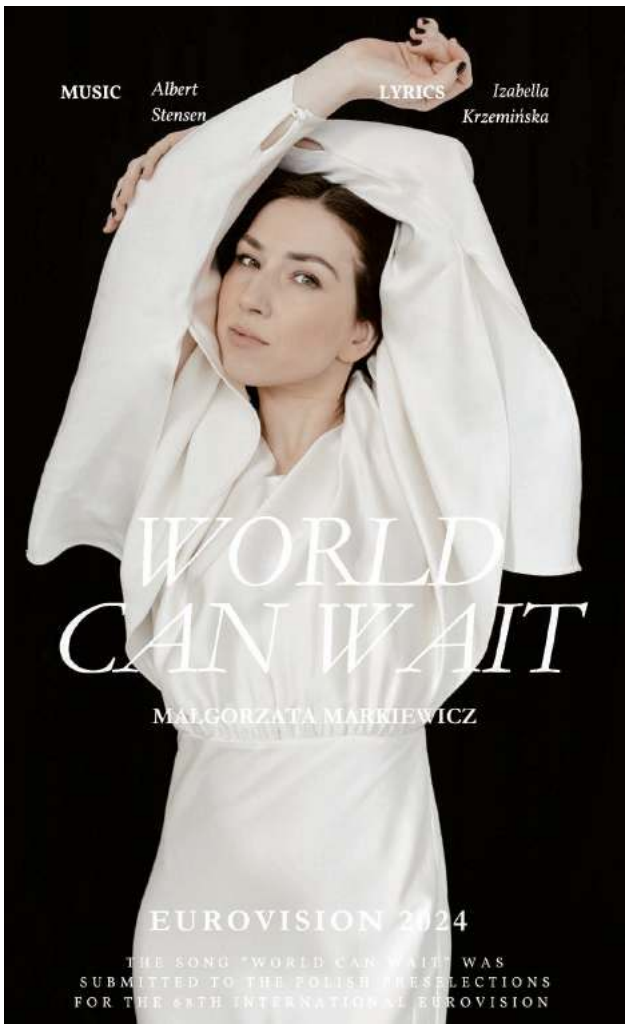

Znamy ją z niezwykle wzruszającej wersji piosenki „List do matki", którą w 1999 roku wygrała finał „Szansy na Sukces". Kolejnym sukcesem był duet z Januszem Radkiem „Psalm dla Ciebie" promujący podwójnie diamentowy album „Psałterz Wrześniowy", który w 2007 roku podbił serca słuchaczy oraz uzyskał miano przeboju wszech czasów. Został także nagrodzony statuetkami na festiwalach: w Opolu i w Sopocie.

Pierwszy singiel „Niebywałe", promujący autorski debiutancki album artystki „Bring the Light", wydany w 2020 roku, otrzymał nagrodę Stowarzyszenia Autorów ZAiKS i Polskiego Radia, a także uzyskał wysokie pozycje na listach przebojów w wielu rozgłośniach radiowych. Artystka w bieżącym roku zaplanowała swoim fanom wiele muzycznych niespodzianek. Nowy rok zaczyna od propozycji na Eurowizję. Czy Małgorzata Markiewicz znów ma szanse na sukces?

„World Can Wait" to utwór, który jest lirycznym hymnem. Piosenka zachęca do zatrzymania się i odnalezienia spokoju zarówno w sobie, jak i w relacji z drugim człowiekiem. Słowa piosenki podkreślają znaczenie międzyludzkiego obcowania - łączności, zrozumienia, współodczuwania. Mówią o sile, jaką daje „bycie razem".

Małgorzata Markiewicz urodziła się 6 kwietnia 1986 roku w Białej Podlaskiej. Pochodzi z Janowa Podlaskiego. Jest absolwentką Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia im. Józefa Elsnera w Warszawie oraz PSJ im. F. Chopina w Warszawie w klasie fletu jazzowego.

Pomysł zrodził się spontanicznie w styczniu ubiegłego roku podczas spotkania dwojga przyjaciół – Małgorzaty Markiewicz i Alberta Stensena, którzy wśród planów noworocznych postanowili uwzględnić wspólny projekt - stworzenie piosenki na Eurowizję 2024.

mp

Złóż życzenia bliskiej osobie na Walentynki!

Zapraszamy naszych Czytelników do umieszczenia pozdrowień, życzeń i miłosnych wyznań w naszym tygodniku!
Już za tydzień, 13 lutego, ukaże się **walentynkowy dodatek**, w którym może znaleźć się Wasz wpis!

Co trzeba zrobić?

Na adres **kontakt@24wspolnota.pl** wyślij treść życzeń, swoje imię (lub też nazwisko) oraz imię (i nazwisko) osoby, której składasz życzenia. Dodaj informację, kim ta osoba dla Ciebie jest (mąż, żona, dziewczyna, chłopak, przyjaciel, przyjaciółka) oraz gdzie mieszka.

Tu także może znaleźć się **TWOJA REKLAMA**!
Zapraszamy sklepy, instytucje oraz wszystkich, którzy chcieliby umieścić banner reklamowy w dziale WALENTYNKOWYM 13 lutego b.r. (nr 7 tygodnika)!
Zapraszamy do kontaktu z działem marketingu Wydawnictwa Wspólnota: 691 648 641, kontakt@24wspolnota.pl

Witamy na świecie

Marek i Michał Hołownia, Kościeniewicze
ur. 31 stycznia, g. 08:35 i 08:35, 2,8 kg, 51 i 52 cm
Rodzice: Dorota i Marcin Hołownia

Laura Prusak,
Poizdów Kolonia
ur. 30 stycznia, g. 02:27, 3430 g, 55 cm
Rodzice: Taida i Michał Prusak

Olek Bobruk,
Brzozowy Kąt, pow. radzyński
ur. 31 stycznia, g. 07:08, 3850 g, 55 cm
Rodzice: Ada i Karol Bobruk

Cwajda Marcel,
Rudzienko gm. Michów
ur. 2 lutego, g. 12:10, 4300 g, 60 cm
Rodzice: Magdalena i Jarosław Cwajda

Dawid Waśkowicz,
Brzostówka
ur. 2 lutego, g. 9:59, 4860 g, 61 cm
Rodzice: Paulina i Sławomir Waśkowicz
Rodzeństwo: Kinga (4 l.)

Barbara Hadam,
Mejznerzyn, pow. lubartowski
ur. 28 stycznia, g. 23:00, 3.32 kg, 54 cm
Rodzice: Kinga Sochal, Sebastian Hadam

Alicja Kubera,
Lubartów
ur. 28 stycznia, g. 15:50, 3110 g, 52 cm
Rodzice: Dorota i Rafał Kubera
Rodzeństwo: Klaudia i Madzia

Staś Kaczan,
Talczyn
ur. 31 stycznia, g. 10:53, 3990 g, 57 cm
Rodzice: Agnieszka i Marcin Kaczan
Rodzeństwo: Franio

REG

eprasa.pl c3ca58e887

Książę Jerzy Marcin Lubomirski (1738-1811) - bigamista, utracjusz, zdrajca, degenerat, ale w sumie miły... (cz. VI)

Zmienne i kolorowe dzieje pana na zamku w Janowcu

„Urodziwy, wykształcony i inteligentny mężczyzna, wielki magnat i najmłodszy generał Rzeczypospolitej. Dezerter i zdrajca skazany na wieloletnie więzienie. Konfederat barski cieszący się łaskami króla, przeciw któremu występował. Awanturnik, hulaka przegrywający w karty pałace i włości, uwodziciel pięknych kobiet i miłośnik teatru. Na koniec żydowski hetman i życiowy bankrut" - pisze o dziedzicu janowieckiego zamku współczesny historyk. To, że o Lubomirskim nie kręci się filmów, tłumaczę sobie tylko tym, że puszczać by je trzeba było bezwzględnie po 22.

Szukając godnej siedziby, książę Marcin wynajął Pałac Radziwiłłowski (później znany jako Namiestnikowski, a obecnie Prezydencki). Stał się jednym z najweselszych miejsc w Warszawie - co wieczór przyjmowano gości, wystawiano przedsięwzięcia teatralne. Warszawa bawiła się znakomicie. Szkic z ok. 1820 roku

Kiedy przegrywał zamek w Janowcu w ręce pana Piaskowskiego, na jego kolanach siedziała najpewniej Maria Albani, jedna z najpiękniejszych kobiet ówczesnej Europy. Wieczorami rzadko je opuszczała, chyba że akurat wkraczała na scenę któregoś z warszawskich teatrów, gdzie święciła wielkie triumfy, albo po prostu oboje przenosili się do sypialni. *Ładne w niej to, że, choć naga, sprawia bardzo wstydliwe wrażenie, szczególnie gdy ma we włosy wpięty kok w tyle głowy. Widać z tego, że to naprawdę zmysłowa kusicielka, na poły anioł an poły diablica* - relacjonował detalicznie ciekawym szczegółów i czerwonym z zazdrości koleżkom. *Kochanka bardzo miła, bezpośrednia, wesoła i tryskająca zdrowiem, obdarzona wspaniałym głosem, o czarnych włosach, czerwonych wargach, świeżej cerze i wspaniałych oczach, była niezmordowana w igraszkach miłosnych. Po kilku miesiącach zaczęła przerażać Lubomirskiego swoim erotyzmem, kiedy dostrzegł, że jest bachantką pełną dzikiej gwałtowności, pozbawiającą go siły męskiej* - opisuje biograf księcia, Wacław Zarzycki.

Kochanki w osobie Marii Albani zazdrościli mu wszyscy. Sam książę Marcin nie podołał jednak szalonemu erotycznemu temperamentowi kochanki i wyzbył się jej na rzecz Adama Ponińskiego

Lubomirski i najpiękniejsze kobiety epoki

Ale przecież Albani nie była jedyna. W końcu oddał ją prowadzącemu się jeszcze bardziej rozrywkowo, najpodlejszej sławy Adamowi Ponińskiemu. I pognał szaleć dalej. Lubomirski żył w Warszawie grubo ponad stan. Każdy wieczór przepędzał w miłym towarzystwie. W faraona grał grubo, jadał tłusto, obyczaje miał niezbyt surowe. Rad opłacał kosztowne rozrywki, jak np. „żywe obrazy", które polegały na tym, że co urodziwsze panny i kawalerowie odtwarzali sceny znane ze sztuki i mitów. Oczywiście najchętniej te bardzo starożytne i bardzo zmysłowe.

Kiedy do Warszawy zjechała księżna Anna Hadikówna, mąż wcale nie zamierzał się ustatkować. Bal trwał. Nowym zastrzykiem gotówki był spadek po Franciszku Lubomirskim. Oprócz znacznych kwot Marcin odziedziczył też pałac znany jako „Pod Blachą". Rezydencja stała się miejscem spotkań kwiatu warszawskiej młodzieży, radosnych hulanek, wystawnych przyjęć. Anna szybko stała się jedną z gwiazd salonów i pałaców.

Małżeństwo ze śliczną wojewodzianką

Książę zaś przeżywał kolejną miłość swojego życia. Po Annie Wyleżyńskiej i Annie Hadikównie zadurzył się tym razem trwale, na mniej-więcej trzy lata, w osiemnastoletniej Honoracie Stempkowskiej. To nic, że jeszcze żonaty, to nic, że ponad dwa razy starszy. Dziewczątko miało mnóstwo zalet. Współcześni jeszcze częściej niż o jej urodzie piszą o jej wdzięku, ale brzydulą z pewnością nie była. Temperamentna, romantycznej natury, potrafiła pięknie śpiewać, tańczyć i malować. Ale wszystko to bledło wobec faktu, że miała ogromny majątek: jej ojciec Józef, wojewoda kijowski, był wschodzącą gwiazdą polityki, sprawnie poruszającym się na magnackich i królewskich pokojach, w pałacu w Łabuniu goszczącym całą ówczesną śmietankę z królem włącznie. Wprawdzie później okaże się, że mocno przeinwestował w karierę polityczną i fortuna szybko stopniała, ale około roku 1778 jego córcia była jedną na najlepszych partii w Rzeczypospolitej. A Marcin Jerzy mimo podeszłego wieku 39 lat ciągle mógł się podobać, był świetnie wykształcony, dworny, uprzejmy. I co kluczowe: był księciem, a tego nuworyszom Stempkowskim brakowało. - *Wyobraź sobie waćpanna — mówił — jak wielka jest złość i zawiść ludzka! Wymyślono na mnie potwarz, jakobym pałał gorącym afektem dla Włoszki Albami, w chwili, w której dałem dowody całemu światu, jasne jak słońce, że jeden tylko obraz waćpanny noszę w mém sercu* - tłumaczył udającej, że mu wierzy, niegłupiej przecież dziewuszce.

Rozwód kościelny przeprowadzało się wówczas jeszcze łatwiej niż dzisiaj, Anna Hadikóna nie wnosiła żadnych subiekcji. Już wcześniej romansowała dość często. Ciągle piękna, niezmiennie inteligentna, szybko wpadła w oko Stanisławowi Augustowi i stała się jedną z jego kochanek (przy okazji: rywalizowała z siostrą Marcina, Magdaleną Sapieżyną, obie się zresztą przyjaźniły...). Były mąż był też świadom, że nic skuteczniej nie ociera łez niż pieniądze. Choć warto też wspomnieć, że ponoć to z portretem Hadikówny w medalionie Lubomirskiego złożono do grobu.

Szybki trzeci ślub, szybki trzeci rozwód, długi dalej wielkie

W umowie ślubnej teść zapisał Honoracie ponad 2 mln złotych w gotówce, milion pozabezpieczany na procentach, stado koni i ruchomości za następne 2 mln. Młodzi zamieszkali w Lubarze (dzisiaj na Ukrainie, koło Żytomierza). Z jednej strony Lubomirski miał to, czego pewnie potrzebował: młodą żonę, która szybciutko i zgrabnie urodziła mu upragnione dziecko - syna Stanisława, bezpieczną sytuację finansową, możliwość spłacenia długów. Z drugiej strony, z jego temperamentem ugrzęznąć gdzieś na prowincji, wysłuchując nudnych opowieści hreczkosiejów...

Rychło znowu wywiało go do Warszawy i dawnych obyczajów. Na wstępie musiał jednak uporządkować sprawy majątkowe - mało kto orientował się bowiem, ile i komu Lubomirski jest w ogóle winien, na czym to jest pozabezpieczane i jak tego dochodzić. Powstała stosowna tabela długów. Lista wierzycieli sięgała ponad 200 nazwisk krajowych i zagranicznych.

Nawet wart ponad 3 mln posag trzeciej żony nie wystarczył na pokrycie długów

Sielanka małżeńska nie trwała długo. Marcin, jak to Marcin, zaraz uwikłał się w głośny romans z niewiele brzydszą od Albani śpiewaczką, Weroniką Bellerówną. Stempkowska okazała się damą charakterną, samodzielnie sterującą swoim losem. Ich relacje pogorszyła też śmierć synka. Książę zaliczył kolejny rozwód, Honorata potem zebrała sporo niepochlebnych komentarzy w związku z jej relacją z rosyjskim generałem Potiomkinem (nie o rzecz samą chodziło, daj jej Boże zdrowie, ale że z Moskalem - to jednak wstyd!), ożeniła się z niejakim Załuskim, a odprawiwszy i tego, została na koniec panią Ottonową Igolstremową, żoną dowódcy rosyjskiego wojska w Polsce.

cdn.

Zbigniew Smółko

Co dalej z zamkiem w Janowcu?

W 1783 roku książę Marcin przegrał w karty posiadłość do niejakiego Marcina Piaskowskiego. Nazwisko to znajdujemy też w rejestrze długów księcia, więc być może sytuacja była nieco bardziej skomplikowana, niż prosty zwrot akcji przy faraonie. Ponieważ długów było więcej, a nie każdy z wierzycieli mógł się spodziewać zaspokojenia, można domyślać się tu pewnego oszustwa. Piaskowski również prowadził rozrywkowy tryb życia, na tak wspaniałą rezydencję, jak zamek Lubomirskich, nie było go stać. Budynek podupadał, ruchomości kradziono, bądź wyprzedawano. Po jego śmierci majątek trafia w ręce rodziny Osławskich. Piaskowski wraz z małżonką pochowani są w krypcie kościoła w Janowcu

eprasa.pl c3ca58e887

Władysław Fabisiak (1908 - 1956), wojenny lekarz z Adamowa (cz. I)

Żołnierska i lekarska droga do Adamowa

Trafił do miasteczka pod Łukowem w najtrudniejszym momencie jego historii. Poprzednika i całą siatkę konspiracyjną aresztowało gestapo, większość z nich rozstrzelana zostanie w Auschwitz i Flossenburgu. Był świadkiem zagłady społeczności żydowskiej. Przez pięć lat służył wiedzą i opieką mieszkańcom Adamowa.

Kampania wrześniowa dla jednostki ppor. lekarza Władysława Fabisiaka skończyła się już po pięciu dniach. Najpierw uwięziono go w obozie oficerskim, potem w Stalagu. Tam, oprócz tego, że pełnił funkcję lekarza, prowadził także działalność kulturalno-oświatową wśród żołnierzy

Ojciec doktora Władysława Fabisiaka był organistą w mazowieckim Sieluniu koło Makowa. Po przygotowaniu domowym zapisał się do miejscowej szkoły powszechnej. Po ukończeniu czterech oddziałów zdał egzamin do pierwszej klasy Państwowego Humanistycznego Gimnazjum Męskiego im. ks. Piotra Skargi w Pułtusku. W maju 1930 r. zdał gimnazjalny zwyczajny egzamin dojrzałości typu humanistycznego, co uprawniało go do podjęcia studiów wyższych. O okolicznościach i sposobie kształtowania postawy osobistej pozwala wnioskować fakt, że przez dziewięć lat nauki był członkiem pułtuskiej drużyny ZHP im. J. Poniatowskiego.

Ogólnie: dobry!

Zaraz po maturze i dwumiesięcznych wakacjach wstępuje do wojska. Trafia do podchorążówki wojsk sanitarnych, szybko zdobywa kolejne stopnie podoficerskie. - *Inteligencja duża. Dyscyplina duża (...). Na służbie lojalny. Usposobienie pogodne. W studiach bardzo pilny. Zdolności kierownicze i wychowawcze przeciętne. Ogólnie: dobry* - podsumowuje w pierwszej opinii przełożony. Kolejne będą podobne, chyba nawet ich autorzy przeglądali teczkę osobową i przepisywali od poprzedników: *1 sierpnia 1935 r. zanotowano: spokojny, inteligentny, pracowity i systematyczny. Zachowuje się dobrze w służbie. Wiadomości wojskowe duże, postawa żołnierska przeciętna, zdolności instruktorskich nie posiada. Na stanowisku kierowniczym przeciętny, zdolności wychowawcze przeciętne. Ogólnie: dobry.*

Opinie robią się coraz lepsze w miarę, jak postępują prowadzone równolegle ze służbą i w jej ramach studia medyczne. Kończy je w przewidzianym terminie na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w 1936 roku. W szkole oficerskiej otrzymał lokatę 47/72 z wynikiem dobrym. *Posiada kwalifikacje moralne i służbowe bez zarzutu i nadaje się na oficera (...), zdolny, pilny, ambitny w pracy. Jako student dalej traktuje z zamiłowaniem studia lekarskie. (...) Karny, lojalny, ideowy. Jako dowódca i instruktor dość dobry. Przez kolegów i otoczenie lubiany* - orzekają przełożeni.

Na szczebelkach kariery

Młody podporucznik Fabisiak prosi o przydział do jakiejś jednostki wojskowej, najwyraźniej chce pozostać w mundurze. Skierowany zostaje do Centrum Wyszkolenia Sanitarnego (dzisiaj mieści się tam Szpital Ujazdowski w Warszawie). Zmienia kilka jednostek, służy m.in. w Jarocinie, zyskuje coraz pochlebniejsze opinie zarówno o swoich cechach oficerskich, jak i lekarskich. Czytamy: *Bardzo dodatni typ oficera i lekarza. Energiczny, zaradny, pogodny i lojalny. Przejawia dużo samodzielności. Ma poważne zadatki na przyszłość na stanowisko Nacz. Lek. Pułku.* W sierpniu 1939 roku zostaje skierowany do Dębicy, do 5 Pułku Strzelców Konnych. Jest to jednostka o dość dużym prestiżu, doświadczona w bojach z Ukraińcami i bolszewikami. Plan przewiduje toczenie bitwy granicznej. Jednostka kończy szlak bojowy już 5 września. Oficerowie trafiają do Oflagu w Itzehoe, potem do Stalagu w Nordhorn. Po uwolnieniu najpierw wraca do Szpitala Ujazdowskiego, potem zaś w zostaje zwolniony ze statusu jeńca wojennego i przymusowo zatrudniony na stanowisku lekarza we w Adamowie koło Łukowa.

Chwilę po wielkiej wsypie

Nie było tam lekarza. Poprzednik, dr Kazimierz Śniegocki, dowódca miejscowej placówki Związku Walki Zbrojnej, został aresztowany przez gestapo. Za chwilę posypały się kolejne aresztowania, także wśród okolicznych księży. Sprawa od początku nie dawała nadziei na pomyślne rozwiązanie: według niemieckich raportów znaleziono *49 skrzyń amunicji artyleryjskiej, wiele lekkich i ciężkich karabinów maszynowych, 100 karabinów, 50 tys. sztuk naboi oraz broni ręcznej i maszynowej oraz dużo granatów ręcznych* (za art. „Wsypa w Adamowie" na str. zastawie-netau.net).

cdn.

Piotr Rafalski &Zbigniew Smółko

Z opinii przełożonych wojskowych w roku 1938:

Warunki materialne dobre, oszczędny, bez nałogów. Cechy indywidualne: Charakter męski i prawy. Optymista, pogodnego usposobienia. Obowiązkowość, dokładność w pracach bardzo wysoka. Fizycznie wytrzymały i odporny na trudy wojskowe. (...) Zdolności ogólne i zawodowe duże. Pracuje z wielkim zamiłowaniem, wykazuje dużą zaradność, szybką orientację i przydatność do pracy samodzielnej. Osiągnięte wyniki w służbie: na stanowisku lekarza baonu nie ogranicza się tylko do pomocy lekarskiej chorym, lecz wykazuje szeroki zakres zainteresowania lekarza oddziałowego. Osiągnięte wyniki osobiste: Chętnie i dużo pracuje nad sobą, z dobrym rezultatem. Uchodzi za dobrego lekarza i cieszy się zaufaniem wśród chorych. Określenie przydatności służbowej oraz wnioski co do dalszego użycia oficera: B.dobry lekarz Baonu. (...) W przyszłości nadawać się będzie na stanowisko Naczelnego Lekarza Pułku.

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Latający pomnik w Komarówce

Zdjęcie ze stron gminy Komarówka Podlaska wykonane najpewniej w latach siedemdziesiątych, ale samolot TS8-Bies do tej pory stoi pod tamtejszą podstawówką. Skąd się wziął? Wyjaśnieniem jest imię szkoły, której patronem są Bohaterowie Lotnictwa Polskiego. W nieodległej Bezwoli mieściła się lotnicza jednostka wojskowa (był to skład materiałowy, nie posiadała lotniska). Kiedy posiadała pełną obsadę, mieszkali tam też zawodowi żołnierze. Dzieci najczęściej posyłali do szkół w Komarówce, bo tu mieściło się nawet liceum. A że wojsko i oficerowie w PRL-u mogli dużo pomóc, tedy sama szkoła zabiegała o dobre relacje. Ich elementem było m.in. podarowanie placówce odmalowanego Biesa.

Zbigniew Smółko

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Jeziorzańskie byki

Dawna nazwa Jeziorzan to Łysobyki (i komu to przeszkadzało...). Widomym tego znakiem są aż dwa byki w herbie.

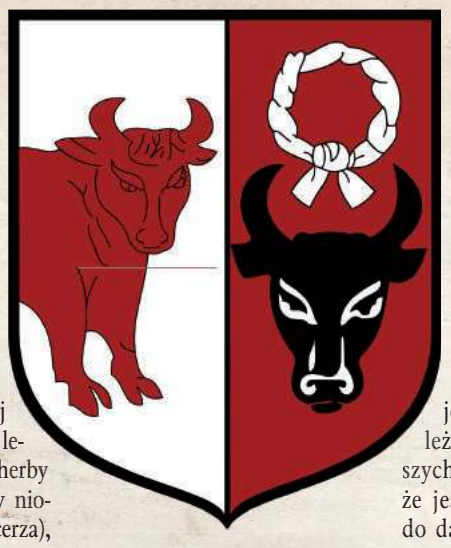

Na tarczy hiszpańskiej dzielonej w słup w polu lewym (czyli prawym - herby opisuje się z perspektywy niosącego je na tarczy rycerza), czerwonym czarną głowę była, a nad nią srebrną nałęczkę (czyli chustę srebrną), natomiast w polu prawym srebrnym postać czerwonego byka.

Jest to wizerunek pochodzący z pieczęci miasta Łysobyki (dziś Jeziorzany), byk nawiązywał do nazwy miasta, a nałęczka do odgrywającego w przeszłości doniosłą rolę na tych ziemiach rodu Zbąskich herbu Nałęcz. U Mieczysława Gumowskiego znaleźliśmy informację o starszej formie pieczęci, na której oprócz byka i nałęczki była też postać ludzka, ale jest to informacja szczątkowa, a odciski, na które powołał się ów wybitny znawca, nie zachowały się.

Byk kojarzy się ze wszystkim, co silne, mocne, witalne, tutaj jednak wydaje się, że należy iść szlakiem najprostszych interpretacji i przyjąć, że jest to proste nawiązanie do dawnej nazwy. Być może ten sam efekt osiągniętoby, kontentując się tym, co jest w heraldycznie lewej stronie tarczy, ale skoro już...

Zbigniew Smółko

eprasa.pl c3ca58e887

Wisła ograła trzecioligowców

Piłkarze z Puław zanotowali zwycięstwa 2:0 z Siarką Tarnobrzeg oraz KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Z zespołem związał się Piotr Giel.

Pierwszą bramkę w meczu z Siarką zdobył Kamil Kargulewicz (fot. Dominik Kęsik)

- To były dwa pożyteczne sparingi po bardzo intensywnym tygodniu przygotowań. Jednym z głównych założeń na te mecze było przełamanie mentalne i zwycięstwo, bo pomimo dobrej gry w ostatnich dwóch tygodniach, tej wygranej zabrakło. Pierwsze pół godziny z Siarką, gdzie graliśmy pod wiatr i na pewno miało to wpływ na przebieg spotkania. Po tym czasie to my staliśmy się drużyną lepszą i stwarzającą groźniejsze sytuacje. Bramka na 1:0 została strzelona po bardzo dobrze założonym pressingu przez całą drużynę i idealnym timingu skoku pressingowego przez Kamila Kargulewicza. W drugiej części to my byliśmy dużo groźniejsi i spokojnie mogliśmy strzelić dwie/trzy bramki więcej, ale skończyło się tylko 2:0. Cieszy podejście i nastawienie zespołu, bo jak tak będzie to wyglądać w lidze, to o wynik będę spokojny - mówi Mikołaj Raczyński.

W drugim starciu szkoleniowiec wystawił eksperymentalny skład. - Ponownie byliśmy zasileni zawodnikami z drugiej drużyny. W związku z tym sama organizacja gry nie była na najwyższym poziomie, ale na ogromny plus składa się determinacja i zaangażowanie indywidualne zawodników. Każdy chciał na pewno pokazać się z jak najlepszej strony i uważam, że głównie dzięki tej determinacji odnieśliśmy zwycięstwo w tym spotkaniu. Podkreślę, że chłopcy z akademii zostawili po sobie bardzo dobre wrażenie i kilku z nich będziemy nadal monitorować - dodaje.

Wisła Puławy - Siarka Tarnobrzeg
2:0 (1:0)

Bramki: Kargulewicz 45`, Bortniczuk 61`.
Wisła: Mielcarz - Pavlas, Seweryś, Wiech, Flak, Noiszewski, Kargulewicz, Janicki, Puton, Nojszewski, Borniczuk (66` Giel).

Wisła Puławy - KSZO Ostrowiec Świętokrzyski
2:0 (0:0)

Bramki: Kumoch 57`, Skałecki 73` (k).
Wisła: Łakota - Kaczorowski, Skałecki, Gałązka, Ciszewski, Kumoch, Łuczuk, Kołtański, Nojszewski, Szymanek, Giel (66` Polak).

mp

SPARINGI WISŁY PUŁAWY

2:4 Znicz Pruszków
0:0 Resovia Rzeszów
1:5 Motor Lublin
0:1 Świdniczanka Świdnik
2:0 KSZO Ostrowiec Św.
2:0 Siarka Tarnobrzeg
10.02., Legionovia Legionowo
17.02., Avia Świdnik

Wisła bliźniakami stoi! Mamy napastnika

Wreszcie! Wzmocnienie Wisły Grupa Azoty Puławy.

Piotr Giel związał się z Wisłą do końca czerwca 2025 roku (fot. Wisła Puławy)

Nowym napastnikiem ekipy Mikołaja Raczyńskiego został Piotr Giel. Doświadczony gracz przeniósł się do naszego klubu z Chojniczanki Chojnice. Jesienią rozegrał 17 meczów w II lidze (1117 minut). Zdobył jednego gola. Podpisał umowę do 30 czerwca 2025 roku.

Giel pierwsze kroki w seniorskiej piłce stawiał w Ruchu Radzionków, skąd przeniósł się do Warty Poznań. W kolejnych latach był piłkarzem m.in. Sandecji Nowy Sącz, GKS-u Bełchatów, GKS-u Tychy czy Ruchu Chorzów. Łącznie rozegrał 98 meczów w I lidze oraz 268 spotkań w II lidze, zdobywając 113 bramek. W ostatnich latach utrzymywał się w czołówce strzelców. Teraz będzie zdobywał bramki dla Dumy Powiśla.

Co ciekawe, to drugi gracz, który ma brata bliźniaka. Bratem Piotra jest Paweł, który występuje w zespole wicelidera IV ligi - Hutniku Warszawa. W ekipie Wisły występuje również Dominik Cheba (obecnie przechodzi rehabilitację po operacji). 27-latek ma swoją „kopię" w postaci brata Patryka.

W TYCH KLUBACH GRAŁ GIEL
Ruch Radzionków, Zantka Chorzów, Warta Poznań, Sandecja Nowy Sącz, MKS Kluczbork, Zagłębie Sosnowiec, Kotwica Kołobrzeg, GKS Bełchatów, GKS Tychy, Bytovia Bytów, KKS Kalisz, Chojniczanka Chojnice.

mp

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Pierwszy transfer. Przez ostatnie miesiące ten piłkarz był bezrobotny

To pierwszy ruch transferowy pierwszoligowego Górnika w tej przerwie zimowej i pierwszy po tym, jak zespół objął Pavol Stano. Co ciekawe, nowy zawodnik zielono-czarnych zna się ze szkoleniowcem łęcznian z poprzedniego klubu słowackiego trenera.

Fot.Górnik Łęczna
Od czerwca Damian Warchoł był bez klubu

Nowym piłkarzem zielono-czarnych został Damian Warchoł. Klub poinformował o podpisaniu kontraktu z ofensywnym pomocnikiem we wtorek, 30 stycznia. 28-latek związał się z Górnikiem do 30 czerwca 2025 roku. Damian Warchoł urodził się w Łodzi. W przeszłości występował m.in. w Widzewie Łódź, Rakowie Częstochowa czy Pelikanie Łowicz. Zaliczył jeden występ w Legii Warszawa, w którym strzelił gola. W dwóch poprzednich sezonach był zawodnikiem Wisły Płock, w której zaliczył 38 występów w Ekstraklasie. Zdobył w nich dziewięć bramek. Właśnie z płockiego klubu zna się z Pavolem Stano, nowym trenerem Górnika.

Warto podkreślić, że Damian Warchoł to bramkostrzelny piłkarz, choć trzeba jednocześnie brać pod uwagę, że większość dotychczasowej kariery spędził w niższych ligach. Jego bilans to 175 meczów, w których strzelił 78 goli.

Od czerwca Damian Warchoł był bez klubu. Jeszcze w połowie stycznia wystąpił w sparingu w barwach ekstraklasowej Puszczy Niepołomice.

Podczas zgrupowania Górnika w Kielcach sztab szkoleniowy testował bramkarza Kacpra Kołotyło. 21-latek był ostatnio związany z drugoligową Wisłą Puławy. Dotychczas urodzony w Tychach gracz rywalizował na poziomie trzecioligowym, w dorobku ma jeden występ na poziomie drugiej ligi.

Z drużyną Górnika, według medialnych doniesień, łączony był też 27-letni słowacki pomocnik Filip Lesniak z przeszłością m.in. w duńskim Alborgu i angielskim Tottenhamie Hotspur, ostatnio grający w pierwszoligowej Wiśle Płock, byłym klubie Pavola Stano.

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Nie dali rady ligowemu rywalowi. Damian Zbozień złamał nos

To był już przedostatni test dla podopiecznych trenera Pavola Stano przed wznowieniem Fortuna 1. Ligi. Zielono-czarni przegrali ze Stalą Rzeszów 2:3.

Fot.Górnik Łęczna
Bolesny uraz w sobotnim sparingu zaliczył Damian Zbozień. Obrońca doznał złamania nosa po zderzeniu z własnym bramkarzem

Do sobotniego meczu w Rzeszowie, „Górnicy" rozegrali trzy sparingi. Wygrali z trzecioligowcami - Świdniczanką Świdnik i GKS-em Bełchatów i ponieśli porażkę z ekstraklasową Puszczą Niepołomice.

Tym razem łęcznianie konfrontowali się z ligowym rywalem, 12. w tabeli Fortuna 1. Ligi Stalą Rzeszów. Górą byli rywale, którzy zdołali wbić Górnikowi trzy gole. Zielono-czarni odpowiedzieli dwoma trafieniami autorstwa obrońcy Lukasa Klemenza i napastnika Marko Roginicia. Spotkanie zakończyło się wynikiem 3:2.

W drużynie Górnika zagrał nowy nabytek klubu - pomocnik Damian Warchoł.

Kolejny, a zarazem ostatni sparing GKS-u w sobotę, 10 lutego, kiedy to łęcznianie zagrają z innym ligowym rywalem, Wisłą Kraków.

Stal Rzeszów - Górnik Łęczna
3:2 (1:1)

Bramki: Hrosu 10, Illa Postupaiśkyj 62, Kacper Plichta 69 - Lukas Klemenz 25, Marko Roginić 56
Stal: Bieszczad (60` Raciniewski) - Synoś, Paśko, Panasiuk, Góra (72` Soja), Danielewicz (75` Koczera), Kądziołka, Postupalśkyj, Plichta, Hrosu, Langer (65` Stankowski, 80` Bartkowiak).
Górnik: Kołotyło - Grabowski, de Amo, Klemenz, Bednarczyk, Deja, Durmuş, Żyra, Łukasiak, Młyński, Roginić. (II połowa) Kołotyło (65` Olszak) - Zbozień (52` Sienicki), Cissé, Klemenz (65` Bednarczyk), Dziwniel, Deja (65` Wachowicz), Żyra (65` Durmuş), Warchoł, Steszuk, Roginić, Podliński.

dsm

SPARINGI GÓRNIKA

Świdniczanka Świdnik 3:1
GKS Bełchatów 2:0
Puszcza Niepołomice 1:2
Stal Rzeszów 2:3
Wisła Kraków

REG

eprasa.pl c3ca58e887

100 dni do matury.

Studniówka maturzystów z ZS w Radoryżu Smolanym

W sobotę, 27 stycznia, w sali Chabrowy w Zalesiu odbyła się studniówka maturzystów z ZS w Radoryżu Smolanym. To była bardzo elegancka impreza.

Studniówka maturzystów z ZS w Radoryżu Smolanym, która odbyła się w sali Chabrowy w Zalesiu, okazała się niezapomnianym wydarzeniem, pełnym elegancji i radości. Impreza zgromadziła liczne grono młodzieży, nauczycieli, rodziców i gości specjalnych, tworząc wyjątkową atmosferę jubileuszowej nocy.

Sala Chabrowy w Zalesiu została starannie przygotowana na tę okazję, ozdobiona kolorowymi balonami i eleganckimi dekoracjami, tworząc niepowtarzalną scenografię dla uczestników studniówki. Maturzyści z ZS w Radoryżu Smolanym zachwycili swoim wyglądem, prezentując się w szykownych sukniach i eleganckich garniturach, co podkreśliło rangę tego wyjątkowego wieczoru.

To wydarzenie stanowiło nie tylko okazję do świętowania ukończenia edukacji średniej, ale również do utrwalenia więzi między uczniami, nauczycielami i rodzicami. Studniówka w sali Chabrowy w Zalesiu z pewnością pozostanie w pamięci wszystkich uczestników jako magiczna noc pełna emocji, uśmiechów i niepowtarzalnych chwil.

Patryk Pytlak

Studniówka rozpoczęła się polonezem, który zatańczyli wspólnie nauczyciele oraz maturzyści (fot. Magdalena Ferman)

Dziewczyny z czerwonymi różami, mężczyźni w garniturach. Tak maturzyści pozowali do zdjęć grupowych (fot. Magdalena Ferman)

Zdjęcia na ściance cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem (fot. Magdalena Ferman)

To był niezapomniany moment, który został uwieczniony na fotografiach (fot. Magdalena Ferman)

LUK

eprasa.pl c3ca58e887

Orlęta Radzyń Podlaski - Huragan Międzyrzec Podlaski 3:0 (0:0). Zaczyna się rywalizacja o miejsce w pierwszej jedenastce

Łatwa wygrana w kolejnym sparringu

Prawdziwie trudne próby przyjdą na Orlęta w następnych meczach kontrolnych. Trenerowi Tomaszowi Złomańczukowi udało się domknąć kadrę. Drużyna zaczyna szlifować nową taktykę (system 3-4-3) oraz rywalizować o miejsca w pierwszym składzie.

Fot.Mirosław Piasko

Zanim w niedzielę piłkarze zatańczyli z Huraganem, przyjaciele klubu, byli zawodnicy, kibice, dawni i obecni działacze bawili się znakomicie na Balu Stulecia Orląt w radzyńskiej Restorii. Forma dopisywała, ewidentnie rośnie, kontuzji nie było, wszyscy gotowi na następną setkę - więcej o tej ze wszech miar udanej imprezie napiszemy w kolejnym numerze

Fot.Gerard Maksymiuk

W niedzielę najlepszą skutecznością popisał się Junior Radziński (w środku). Strzelił dwa gole i wyłożył „do pustej bramki" piłkę Przemysławowi Koszelowi. Pozyskany z Polonii Warszawa zawodnik może grać jako wysunięty napastnik albo ofensywny pomocnik

Na razie biało-zielonym najbardziej brakuje skuteczności. Już po kwadransie mogło być np. 3:0, ale gole padały dopiero po przerwie. W drugiej połowie Huragan bronił wyłącznie dostępu do własnej bramki, kilka razy szańce udało się jednak przełamać.

Przegląd kadry

Bramkarze Orląt w niedzielę nie mieli specjalnie wielu okazji, żeby się wykazać. Ze stoperów najsolidniej wyglądał Adrian Duchnowski, ale zadecydują poważniejsze próby. Na prawym skrzydle dobry występ zaliczył Bartosz Pawluczuk. Na lewym „wahadle" biegał tym razem Karol Rycaj, ale to tylko dlatego, że kontuzję leczy Patryk Szymala, a Piotr Zmorzyński przez cały tydzień, razem m.in. z Arkadiuszem Kotem, opiekowali się na zgrupowaniu drużynami młodzieżowymi. W środku pola swoje umiejętności potwierdził Jakub Szczypek. Przed przerwą w ataku grał Jakub Szuta, który już w pierwszej minucie mógł strzelić gola, ale, podobnie jak koledzy, był nieskuteczny. W drugiej części meczu na pozycję napastnika przeniósł się Junior Radziński. Efektem były dwa gole i asysta „do pustej bramki".

Następne sparringi powiedzą więcej

Huragan nie powiesił poprzeczki zbyt wysoko, dlatego trudno o daleko idące wnioski. W środę kolejnym rywalem będzie Łada Biłgoraj, z którą Orlęta zmierzą się na sztucznym boisku w Lubartowie. W sobotę zaś rywalizacja o miejsca w składzie na mecz z Wiązownicą ruszy na dobre: na bocznym boisku koło stadionu Motoru w Lublinie drużyna z Radzynia spotka się z innym trzecioligowcem, Chełmianką Chełm. Poważna operacja logistyczna czekać będzie biało-zielonych w następną sobotę 17 lutego, bo rozegrają dwa sparringi w dwóch lokalizacjach. Część drużyny zagra przeciwko Wiśle Puławy (i to „pierwszemu garniturowi"!), część zaś mierzyć się będzie ze Startem Krasnystaw. Potem jeszcze ostatnie przetarcie z Avią Świdnik i w pierwszy weekend marca ruszają rozgrywki ligowe.

Kadra w zasadzie zamknięta

Kadrę można uznać za skompletowaną, chyba że trafi się jakaś cudowna okazja „last minute" - mamy tu na myśli, przede wszystkim, wzmocnienie linii ataku, tyle że dobrzy snajperzy rzadko spadają z nieba. Na razie trwa rywalizacja między Szutą a Radzińskim. - Obaj mają różne charakterystyki. Junior lepiej radzi sobie w grze kombinacyjnej, Jakub potrafi zastawić się i utrzymać piłkę 30 metrów od bramki. W różnych meczach będą różne potrzeby taktyczne i wtedy będziemy podejmować decyzje. Z obydwu jesteśmy zadowoleni - komentuje Damian Panek.

Do treningów w tym tygodniu wrócą po kontuzjach Szymon Wronka i Borys Piotrowski. Kilku piłkarzy zostanie wypożyczonych do innych klubów. Igor Belka i Bartłomiej Matejek najpewniej zostaną wypożyczeni do Huraganu Międzyrzec Podlaski. Nie jest jasna sytuacja Piotra Kuźmy, który w sobotę był lekko chory.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Huragan Międzyrzec Podlaski
3:0 (0:0)

gole: Radziński 2, Koszel
Skład Orląt: I połowa: Bartnik - Cassio, Chyła, Duchnowski, Korolczuk, Szczypek, Pawluczuk, Rycaj, Mamis, Koszel, Szuta
II połowa: Rutkowski - Kotko, Chyła, Cassio, Obroślak, Szczypek, Wołek, Majbański, Mamis, Koszel, Radziński
Mecz rozegrano na sztucznym boisku w Białej Podlaskiej

Zbigniew Smółko

Podlasie lepsze od Mazovii

Trzeci mecz kontrolny i drugie zwycięstwo piłkarzy Podlasia.

Bialczanie triumfowali 2:0 z Mazovią Mińsk Mazowiecki. Na listę strzelców wpisał się Jarosław Kosieradzki, a drugi gol to trafienie samobójcze.

- To było dobre spotkanie w naszym wykonaniu. Zdominowaliśmy pierwszą połowę w posiadaniu piłki, dobrze zabezpieczając ataki, dzięki czemu po stracie piłka za chwilę do nas wracała. Tworzyliśmy sytuacje i mogliśmy zdobyć więcej bramek. Dalej musimy skupiać się nad zachowaniami pod bramką przeciwnika, bo doprowadzenie piłki do ostatniej tercji boiska wygląda dobrze, ale możemy jeszcze poprawić tworzenie sytuacji strzeleckich oraz odpowiednio wypełniać pole karne - mówi Artur Renkowski.

Szkoleniowiec dodaje, iż w drugiej części spotkania kilku zawodników nie występowało na swoich pozycjach, dlatego w kilku sytuacjach brakowało wzajemnego zrozumienia i druga połowa nie była tak dobra, jak pierwsza. - Idziemy w dobrym kierunku, bo widać stały progres w naszej grze w ofensywie i zabezpieczeniu ataków przed kontrami, a to był i dalej jest główny aspekt, który mieliśmy do poprawy po rundzie jesiennej. Dodatkowo zadebiutowało dwóch zawodników z akademii z rocznika 2008 oraz jeden 2007, co zawsze cieszy i daje perspektywy na przyszłość - dodaje.

Pierwszą bramkę w meczu z Mazovią zdobył Jarosław Kosieradzki (fot. Gerard Maksymiuk)

Mazovia Mińsk Mazowiecki - Podlasie Biała Podlaska
0:2 (0:2)

Bramki: Kosieradzki 15`, br. samobójcza 27`.
Podlasie: Nos - Pigiel, Avdieiev, Podstolak, Kapuściński, Salak, Kamiński, Andrzejuk, Wyjadłowski, Lepiarz, Kosieradzki. Ponadto grali: Skrodziuk, Chazan, Krawczyk, Pacek, Lesiuk, Nojszewski, Orzechowski, Kobyliński, Grochowski.

Długa lista

Ze względu na problemy zdrowotne w meczu z „Mazą" zabrakło: Rafała Misztala. Rostylava Dehtiara, Jana Kozłowskiego, Dominika Sikory, Kacpra Jakóbczyka, Macieja Kurowskiego, Ezany Kahsaya, Adriana Wnuka i Karola Domańskiego.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

3:1 Jagiellonia II Białystok
1:1 Łada Biłgoraj
2:0 Mazovia Mińsk Maz.
10.02., Pogoń Siedlce
17.02., Avia Świdnik
21.02., Huragan Międzyrzec Podl.
24.02., Pogoń Grodzisk Maz.

Sporo pracy

W minionym tygodniu podopieczni Artura Renkowskiego mieli siedem jednostek. W tym będzie podobnie. Podsumowaniem mikrocyklu będzie sparing z zespołem z Siedlec.

Jadą do drugoligowca

Kolejny mecz kontrolny 10 lutego. Wówczas bialczanie zagrają na wyjeździe z drugoligową Pogonią Siedlce. Początek o godz. 12:00.

mp

Długa przerwa Ezany

Diagnoza potwierdziła, iż Ezana Kahsay będzie miał dłuższą przerwę.

29-letni napastnik pozyskany z Mazovii Mińsk Mazowiecki doznał urazu po groźnym ataku przeciwnika podczas spotkania z Jagiellonią II Białystok.

Niestety, pierwsze diagnozy przewidujące jedynie krótką przerwę, nie potwierdziły się. Specjalistyczne badania wykazały, że napastnik zerwał mięsień przywodziciela. To oznacza, że Ezany nie zobaczymy na boisku przez okres około 6-10 tygodni. Trzymamy kciuki za udaną rehabilitację i czekamy na powrót do zdrowia

Ezanę czeka dłuższa przerwa fot. Podlasie Biała Podlaska

mp

Skrodziuk, Grochowski i Lesiuk z debiutem!

Od lewej: Michał Skrodziuk, Michał Grochowski i Bartłomiej Lesiuk. Wszyscy trzej zadebiutowali w pierwszym zespole Podlasia

Trzech zawodników zadebiutowało w pierwszym zespole Podlasia Biała Podlaska.

To Michał Grochowski (napastnik, rocznik 2008), Bartłomiej Lesiuk (obrońca, rocznik 2008) oraz Michał Skrodziuk (rocznik 2007, bramkarz). Zawodnicy na co dzień występują w drużynie juniora młodszego prowadzonego przez Miłosza Storto.

mp

BIA

eprasa.pl c3ca58e887

Uczcimy pamięć Daniluka oraz Osypiuka. Już 10 lutego

Przed nami IV Memoriał Janusza Daniluka oraz Artura Osypiuka. 10 lutego uczestników zmagań piłkarskich czeka chwila wspomnienia dwóch osób związanych z piłką nożną.

W najbliższą sobotę społeczność piłkarska uczci pamięć: Artura Osypiuka (z lewej) oraz Janusza Daniluka

Początek rywalizacji o godz. 9:00. Zmagania odbędą się w dwóch halach: Podlasia Biała Podlaska (przy Ekonomiku) oraz w IV LO w Białej Podlaskiej. Po meczach grupowych spotkania ćwierćfinałowe, półfinałowe oraz o poszczególne miejscach zostaną rozegrane w „Staszicu".

Głównym celem będzie uczczenie śp. Janusza Daniluka oraz Artura Osypiuka. Pierwszy z nich był wieloletnim prezesem TOP-u 54 Biała Podlaska, a następnie Podlasia. To pod jego wodzą biało-zieloni wywalczyli awans do III ligi, a pierwsze spotkanie ze Stalą Mielec oglądało ponad 3000 osób. Z kolei Osypiuk dał się poznać jako zawodnik Podlasia Biała Podlaska, Lutni Piszczac, Huraganu Międzyrzec Podlaski czy Mazowsza Stężyca. Swego czasu był również obiecującym sędzią. Marzenia przedwcześnie przerwała choroba.

Przed rokiem z tytułu najlepszych cieszyli się gracze Twierdzy Kobylany, którzy w finale po rzutkach karnych pokonali 3:2 Lutnię Piszczac. W regulaminowym czasie gry padł wynik 1:1. Na najniższym stopniu podium uplasował się centrumsas.pl, który pokonał 1:0 Granicę Terespol. W półfinałach Twierdza po serii „jedenastek" wygrała 2:1 z centrumsas.pl (w regulaminowym czasie było 0:0), zaś Lutnia ograła 2:1 ekipie z Terespola. Piątą pozycję wywalczyła reprezentacja SS-PNL - OKS Biała Podlaska, czyli sędziowie, którzy triumfowali 2:0 KS-em Drelów.

Naj, naj...

Organizatorzy nie zapomnieli o wyróżnieniach indywidualnych.

Za najlepszego bramkarza został uznany Sebastian Johnson z Podlasia 1983 Biała Podlaska. Nagrodę króla strzelców zgarnął Łukasz Borysiuk z centrumsas.pl, który zdobył siedem goli. Najlepszym zawodnikiem zmagań został Bartłomiej Klekotka z Twierdzy Kobylany.

Już dzisiaj zapraszamy na wydarzenie. W najbliższych dniach odbędzie się losowanie grup. Możemy zdradzić, iż będzie coś smacznego. Lubicie grochówkę? A może bigos? Będzie się działo!

ZAGRAJĄ W MEMORIALE

KS Drelów, Huragan II Międzyrzec Podlaski, Huragan Międzyrzec Podlaski - juniorzy, Czarni Dęblin, Mazowsze Stężyca, OKS Biała Podlaska (sędziowie), Podlasie 1983 I Biała Podlaska, Podlasie 1983 II Biała Podlaska, Twierdza Kobylany, Mario Presto, centrumsas.pl, Lutnia Piszczac, Agrosport Leśna Podlaska, Granica Terespol, Podlasie 1988 Biała Podlaska, Stacja Nałęczów, Unidom, Kiera Team, Red Sielczyk, Victoria Parczew, Rzekunianka Rzekuń, Młodzieżówka Radzyń Podlaski, Trenerzy AP Podlasie Biała Podlaska, Podlasie Biała Podlaska, LZS Dobryń.

mp

Rafał Borysiuk wylądował w Kórniku

Jest wychowankiem AZS-u Podlasie. Występował w Podlasiu Biała Podlaska, Orlętach Radzyń Podlaski oraz Az-Budzie Komarówka Podlaska. Był trenerem w tych dwóch pierwszych ekipach, jak również prowadził Bizon Jeleniec w IV lidze.

Rafał Borysiuk trafił do Kotwicy Kórnik

Rafał Borysiuk jakiś czas temu wyjechał w okolice Poznania. Bardzo szybko znalazł sobie nowe miejsce do kontynuowania przygody z piłką. Prowadził grupę młodzieżową w Avii Kamionki. Teraz przeniósł się do innej ekipy.

„Borys" będzie odpowiadał za grupę chłopców urodzonych w 2011 roku w Kotwicy Kórnik. Seniorzy tego klubu występują w IV lidze wielkopolskiej. Zajmują czwarte miejsce i tracą trzy punkty do lidera - Lipno Stęszew.

mp

Grom przebiegł się po Tytanie

Piłkarze z Kąkolewnicy nie dali szans ekipie Tytana Wisznice.

Podopieczni Adriana Świderskiego wygrali aż 12:0. Wśród testowanych zawodników można było dostrzec Damiana Ozygałę. „Ory" ostatnio występował w Polesiu Serokomla, ale wcześniej walczył w czwartoligowych Orlętach Łuków. Z Tytanem zdobył gola, podobnie jak Kacper Lipiński. Wychowanek radzyńskich Orląt ostatnie miesiące spędził w Opolaninie Opole Lubelskie.

Dominik Rycaj ma być dużym wzmocnieniem Gromu. „Rycek" ostatnio występował w radzyńskich Orlętach (fot. Gerard Maksymiuk)

Jesienią zdobył siedem goli.

Kolejne starcie w najbliższy weekend z Orlętami II Radzyń Podlaski.

Grom Kąkolewnica - Tytan Wisznice

12:0 (4:0)

Bramki: D. Rycaj x2, Marczuk x2, Kanatek x2, Lipiński, Ozygała, Jakimiński, Kot, Milenik, Grochowski.

Grom: Nos (46` Szatkowski) - Chilimoniuk, Zieliński, Grochowski, Lipiński, Jakimiński, Mielnik, Ozygała, Marczuk, Rycaj, Kanatek. Ponadto grali: Kot, Bancerz, Englender, Kennth.

mp

Huragan rozpoczął przygotowania. Trzech testowanych i porażka z Orlętami

Huragan Międzyrzec Podlaski w swoim pierwszy sparingu przed rundą wiosenną zmierzył się z trzecioligowymi Orlętami Radzyń Podlaski. Choć pierwsza połowa napawała optymizmem, ostatecznie gracze Marcina Popławskiego przegrali 0:3.

Mecz został rozegrany na sztucznej murawie w Białej Podlaskiej. Huragan musiał radzić sobie bez pierwszoplanowych postaci - Mateusza Konaszewskiego i Pawła Radziszewskiego. Obu zatrzymały sprawy osobiste. Debiut nowego trenera zapowiadał się bardzo obiecująco. Huragan w pierwszej części spotkania nie odstawał od graczy z wyższej ligi i schodził na przerwę z bezbramkowym remisem.

Po przerwie nastąpiły jednak zmiany w obu zespołach, które pokazały, że choć Orlęta będą bronić się przed spadkiem w trzeciej lidze, prezentują wyższy poziom od ekipy, która od początku rundy wiosennej będzie walczyć o utrzymanie w lidze niżej.

Następny sparing Huraganu już w najbliższy piątek. Podopieczni Marcina Popławskiego zmierzą się z Lewartem Lubartów. Początek spotkania o godzinie 17:00 w Lubartowie.

Orlęta Radzyń Podlaski – Huragan Międzyrzec Podlaski

3:0 (0:0)

Bramki: Radziński x2, Koszel.

Huragan: Nowosz - zaw. testowany, Warda, Koryciński, Łukanowski, Storto, Łęcki, Krzewski, Filonov, Sychev, zaw. testowany 2 oraz Ochnik, Panasiuk, Bujalski, Śledź, Semeniuk, Czumer, Urbański, Felczak, zaw. testowany 3.

rg

Trójka z punktem w Warszawie

Pewna utrzymania Trójka Międzyrzec Podlaski już bez ciążącej presji rozgrywa spotkania w drugiej lidze. W kolejnym meczu wyjazdowym co prawda przegrali z Metrem Warszawa, jednak zdołali urwać punkt faworyzowanej ekipie gospodarzy.

Spotkanie znacznie lepiej rozpoczęli zawodnicy Pawła Bielińskiego, którzy od samego początku utrzymywali koncentrację, czego efektem było pewne zwycięstwo w pierwszym secie 25:21. Druga partia rozpoczęła się zgoła odmiennie, bo to gospodarze bardzo szybko uciekli na kilkupunktowe prowadzenie i nie oddali go do samego końca, wygrywając do 16.

Trzecia odsłona spotkania to zacięta walka, w której niestety, dla kibiców Trójki, to gospodarze przechylili szalę zwycięstwa na swoją korzyść, wygrywając na przewagi. Co nie udało się w secie trzecim, udało ze zdecydowaną nawiązką w czwartym, gdzie międzyrzeczanie rozgromili stołecznych siatkarzy do 14. Decydująca część meczu z Metrem lepiej rozpoczęła się dla Trójki, która prowadziła już nawet trzema punktami, jednak w końcówce oddała prowadzenie i to gospodarze mogli cieszyć się z 15. zwycięstwa w tym sezonie.

Kolejny mecz Trójka rozegra 17 lutego, powracając do własnej hali. Zmierzy się wtedy z będącym na piątej pozycji MOS-em Wola Tramwaje Warszawskie.

Metro Warszawa - Trójka Międzyrzec Podlaski

3:2

(21:25, 25:16, 27:25, 14:25, 15:13)

Metro: Troczyński, Gawryś, Gregorowicz, Cackowski, Tataruch, Getka, Gościański (libero) oraz Głód (libero), Mąkosa, Szczucki, Kraśniewski, Kopyść.

Trójka: Kubisz, Nowacki, Orzechowski, Sobieszczak, Jurkowski, Truszkowski, Bielecki (libero) oraz Gołębiowski, Lechowski, Kępka, Kupczak.

Wywiad z byłym zawodnikiem Trójki - Rafałem Faryną, dostępny na stronie R6. Zachęcamy do lektury!

rg

II LIGA

WYNIKI 18. KOLEJKI

Metro - Trójka 3:2 (21:25, 25:16, 27:25, 14:25, 15:13)
Necko - MOS Wola 3:1 (23:25, 25:15, 25:19, 25:23)
Camper - Kozienice 1:3 (22:25, 25:20, 11:25, 19:25)
Błonie - SMS PZPS II 2:3 (15:25, 25:19, 18:25, 25:21, 14:16)
Polcanex - Lechia II 1:3 (21:25, 25:18, 24:26, 22:25)
Volley - Sparta (09.03.)

TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sparta Grodzisk Maz.	17	46	49:10
2.	Enea KKS Kozienice	18	44	46:21
3.	Metro Warszawa	18	41	48:22
4.	Necko Augustów	18	36	41:25
5.	MOS Wola	18	30	34:31
6.	SMS PZPS II Spała	18	23	27:34
7.	Trójka Międzyrzec Podl.	18	22	25:37
8.	Camper Wyszków	18	21	34:42
9.	Polcanex Kobyłka	18	21	29:38
10.	Volley Ostrołęka	17	14	21:40
11.	KS Błonie	18	12	21:48
12.	Lechia II Tomaszów Maz.	18	11	21:48

19. KOLEJKA (17.02.): Trójka - MOS Wola, Volley - Necko, Sparta - Polcanex, Lechia II - Błonie, SMS PZPS II - Camper, Kozienice - Metro.

rg

BIA

eprasa.pl c3ca58e887

Darmowe zajęcia karate w ferie. Ale frekwencja!

Już po raz 24. ruszyła akcja Zimowa Akademia Karate - Zamień smartfona na kimona.

To darmowe zajęcia organizowane przez trenerów Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin MAWASHI. Oferta jest skierowana do nowych osób, które chciałyby aktywnie spędzić ferie i potrenować. Zajęcia odbywają się dla dzieci od 4. roku życia, poprzez młodzież, a kończąc na dorosłych, oczywiście w grupach wiekowych.

- Naszą coroczną inicjatywę wspiera Powiat Łukowski na czele ze starostą Dariuszem Szustkiem. 24 lata śp. Sensei Norbert Bogdański, mój trener, zapoczątkował tę inicjatywę w celu promocji karate kyokushin na terenie Łukowa, a tym samym dał możliwość poznania tej sztuki wszystkim chętnym adeptom. Od kiedy sensei Norbert powierzył mi prowadzenie łukowskiego klubu, wcześniej była to mała sekcja skupiająca ok. 40 trenujących. Dzisiaj mamy ponad dwieście osób, które oddają się kształtowaniu charakteru, doskonaleniu swojego ciała i umysłu pod moim okiem - mówi Paweł Głowacki.

Jak przyznaje szkoleniowiec, szacunek, jakim darzy swojego trenera, który był dla niego autorytetem, wpłynął na to, iż chciał kontynuować jego dzieło.

- Gdyż jest ono wspaniałą akcją skierowaną do wszystkich, niezależnie od wieku. Uważam, że nie należy zapominać o korzeniach, osobach, dzięki którym człowiek może się rozwijać, podążając już swoją drogą. Pokora to niestety teraz rzadka cecha młodych ludzi. Nasze zajęcia dają możliwość zaczerpnięcia chociaż na chwilę tej dalekowschodniej kultury i sztuki - dodaje.

Zimowa Akademia Karate zrzesza rokrocznie ponad 300 osób z terenu miasta i powiatu. Akademia ma na celu propagowanie zdrowego stylu życia wśród dzieci i młodzieży. Oderwania się od elektroniki i zadbanie o swoją kondycję. Kultywowanie wartości i zasad w imię tradycji japońskich.

Ilość miejsc jest ograniczona i dla osób, które nie trenują na co dzień w klubie, obowiązują zapisy pod numerem tel. 511 565 860.

- Zapraszamy mieszkańców Łukowa i okolic do feryjnej przygody z karate i kulturą japońską. Każdy uczestnik otrzyma pamiątkowy dyplom uczestnictwa w akademii. W tym tygodniu trenujemy od 5 do 8 lutego - kończy Głowacki.

mp

Dlaczego nie gra Jaworski? „Zamierzam wrócić szybciej"

Piłkarze Orląt Łuków rozpoczęli przygotowania do rundy wiosennej Klasy Okręgowej. W ostatnim sparingu zabrakło Rafała Jaworskiego.

Dlaczego? 24-latek doznał kontuzji. - Było to podczas jednego z treningów. W walce o piłkę skręciłem staw skokowy. Ciężko powiedzieć, ile potrwa przerwa - mówi.

Jak przyznaje Jaworski, postara się wrócić w miarę szybko. - Według lekarza powinienem odpoczywać jeszcze sześć tygodni. Zamierzam dojść do pełnej sprawności zdecydowanie szybciej - dodaje.

„Jawor" to skarb Orląt. Szkoleniowiec zmienił pozycję 24-latkowi. Powędrował do ofensywy. Efekt? 30 goli w 15 meczach i tytuł najskuteczniejszego zawodnika Klasy Okręgowej w rundzie jesiennej.

mp

Absencja Rafała Jaworskiego to wielka strata dla łukowskich Orląt (fot. Gerard Maksymiuk)

Orlęta po dwóch sparingach

Piłkarze lidera Klasy Okręgowej mają za sobą dwa mecze kontrolne.

Podopieczni Stanisława Chudzika zaczęli sparingi od zwycięstwa 2:0 z Podlasiem II Biała Podlaska. Na listę strzelców wpisał się Patryk Mirga.

W sobotę łukowianie bezbramkowo zremisowali z Pogonią II Siedlce.

mp

Łukowianie mają za sobą dwa spotkania. Wygrali z rezerwami Podlasia oraz zremisowali z Pogonią II (fot. Orlęta Łuków)

LUK

eprasa.pl c3ca58e887

Uniwersytet Ludowy w Adamowie i Bezobsługowy park linowy - oto najciekawsze Inicjatywy Ziemi Łukowskiej

Nagrodzeni oprócz pamiątkowych dyplomów i gadżetów promujących Szlak Ziemi Łukowskiej otrzymali kupony pieniężne (fot. Janusz Kryczka)

LGD „RAZEM KU LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI" po raz kolejny promuje ideę służącą integracji, jak i promocji oddolnych inicjatyw mieszkańców. Tym razem do V edycji konkursu „Najciekawsza Inicjatywa Ziemi Łukowskiej" zgłosiło się 11 inicjatyw, każda wyjątkowa i pokazująca potencjał i kreatywność mieszkańców.

Uroczyste wręczenie nagród odbyło się w środę, 31 stycznia w sali amonitowej w Parisel Palace Hotel w Klimkach. Obecni byli przedstawiciele nagrodzonych grup nieformalnych oraz wójtowie z tych gmin, Zarząd LGD, a także pracownicy biura LGD. Nagrodzeni, oprócz pamiątkowych dyplomów i gadżetów promujących Szlak Ziemi Łukowskiej, otrzymali kupony pieniężne.

- Wiemy, jak ważny jest rozwój, zwiększanie atrakcyjności małych ojczyzn, ale ważne jest też docenienie ludzi, którzy działają dla dobra społeczności lokalnej. Każda ze zgłoszonych inicjatyw zasługuje na brawa i podziw, służy integracji, nawiązywaniu relacji, ale też skłania do refleksji nad bogatą historią regionu - mówi Sylwia Romańska-Węzik, prezes Zarządu LGD „RAZEM".

LUK

Oto najciekawsze Inicjatywy Ziemi Łukowskiej

Do V edycji konkursu „Najciekawsza Inicjatywa Ziemi Łukowskiej zgłoszono zadania o charakterze inwestycyjnym i nieinwestycyjnym. Komisja konkursowa dokonała oceny 11 zgłoszeń, w tym sześciu w kategorii „zadanie nieinwestycyjne", w których zwyciężyła inicjatywa „Utworzenia Uniwersytetu Ludowego w Adamowie" Stowarzyszenia Uniwersytet Ludowy w Adamowie, który to stał się miejscem spotkań, szkoleń, kursów, warsztatów oraz obcowania z kulturą i sztuką, a także rozwoju edukacji obywatelskiej i zachowania lokalnego dziedzictwa.

- Podczas poprzedniego roku robiliśmy kurs rolnictwa ekologicznego, kurs pszczelarski, w wyniku którego powstała pasieka, licząca obecnie pięć uli. Ule te są umiejscowione przy klasztorze w Woli Gułowskiej - mówi Elżbieta Gontarz, prezes Stowarzyszenia Uniwersytet Ludowy w Adamowie. - W poprzednim roku udało nam się zebrać pierwszy miód - dodaje. Elżbieta Gontarz podkreśliła, że Uniwersytet nie działałby, gdyby nie zaangażowanie wójta gminy Adamów oraz GBP w Adamowie.

II miejsce komisja przyznała Stowarzyszeniu Ruda Aktywna za zorganizowanie. „Charytatywnego turnieju sportowego w Anielinie", który odbył się 25 czerwca 2023 r. na terenie kompleksu dworkowo-parkowego Anielin w miejscowości Kożuchówka.

III miejsce ex aequo zajęły dwie inicjatywy: Spektakl pt. „W starych bajkach nudno", zaprezentowany przez Klub Seniora „To jest Nasz czas" w Gołąbkach. Seniorzy przygotowali i wystawili „Czerwonego Kapturka" i „Jasia i Małgosię" w lokalnych przedszkolach oraz na pikniku charytatywnym dla Wojtusia w Gołaszynie oraz „Proste jedzenie, które cieszy - Nowoczesna kuchnia Lubelszczyzny" Gotowanie z Kubą Steuermarkiem w Guzówce". Warsztaty kulinarne łączące doświadczenie z nowoczesnością zorganizowało KGW w Guzówce.

Wyróżnienia

Wyróżnienia otrzymały „II Senioralia Gminy Łuków zrealizowane we współpracy z Klubami Seniora w Klimkach, Ryżkach i Gołąbkach" oraz „Jubileusz 5-lecia działalności KGW „Turczanki" i świetlicy w Turcu oraz otwarcie altany".

W kategorii inicjatyw o charakterze inwestycyjnym I miejsce zajął „Bezobsługowy park linowy" sołectwa Krzywda. To projekt o charakterze sportowo-integracyjnym, gdzie zaadaptowana przestrzeń przy Miasteczku Ruchu Drogowego tworzy atrakcyjne miejsce do spotkań międzypokoleniowych na wolnym powietrzu dla młodych, ale też jest przystosowana dla osób starszych.

- Celem naszego parku jest to, żeby rodziny wyszły z domu, żeby aktywizować seniorów i młodzież. Żeby młodzież oderwała się, chociaż na chwilę, od telefonów, komputera, żeby przyszli do parku i zwiększyli swoją aktywność fizyczną - mówi Anna Czerniakowska, członek rady sołeckiej.

Wśród najciekawszych inicjatyw inwestycyjnych wygrała budowa parku linowego w Krzywdzie (fot. Janusz Kryczka)

Najciekawszą inicjatywą nieinwestycyjną okazało się „Utworzenie Uniwersytetu Ludowego w Adamowie" (fot. Janusz Kryczka)

II miejsce ex aequo zajęły dwa: Spektakl pt. „W starych bajkach nudno", zaprezentowany przez Klub Seniora „To jest Nasz czas" w Gołąbkach. Seniorzy przygotowali i wystawili „Czerwonego Kapturka" i „Jasia i Małgosię" w lokalnych przedszkolach oraz na pikniku charytatywnym dla Wojtusia w Gołaszynie oraz „Proste jedzenie, które cieszy - Nowoczesna kuchnia Lubelszczyzny" Gotowanie z Kubą Steuermarkiem w Guzówce". Warsztaty kulinarne łączące doświadczenie z nowoczesnością zorganizowało KGW w Guzówce.

II miejsce ex aequo „Łączy nas historia sportem pisana". ULKS „Dragon" Wojcieszków wydał publikację pokazującą, jak ważna jest pamięć i wspominanie historii lokalnej społeczności oraz szacunek dla osiągnięć poprzednich pokoleń, przygotowując publikację upamiętniającej sportową historię gminy Wojcieszków.

III miejsce komisja przyznała grupie nieformalnej nauczycieli za inicjatywę wydania biuletynu ukazującego stuletnią historię Szkoły Podstawowej w Krzówce, wręczonego na obchodach 100-lecia pt. „Odkopane z zakamarków wspomnień".

Wyróżnienie otrzymało KGW w Toczyskach za inicjatywę „Cudze chwalicie, swego nie znacie ...".

- Chcielibyśmy zaprosić mieszkańców do udziału w następnej edycji konkursu, ale jak większość mieszkańców wie, przyszłość LGD „RAZEM" jako operatora środków PROW stoi pod znakiem zapytania, a coraz więcej osób zadaje pytania o zasadność i podstawy istnienia nowej struktury - mówi Sylwia Romańska-Węzik, prezes Zarządu LGD „RAZEM".

Patryk Pytlak

eprasa.pl c3ca58e887

Nowe jednostki OSP wchodzą do KSRG

Jednostki OSP z Tuchowicza, Stanina, Okrzei i Wojcieszkowa wejdą do Krajowego systemu ratowniczo-gaśniczy. Pierwsze porozumienia w sprawach włączenia ich do ogólnopolskiego systemu już zostały podpisane.

Trójstronne porozumienie ze strony łukowskiej komendy podpisał st. bryg. Paweł Wysokiński Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej oraz odpowiednio: prezes OSP Wojcieszków dh Michał Stachniak i wójt gminy Wojcieszków, pani Agnieszka Cieślak (fot. KP PSP w Łukowie)

W spotkaniu uczestniczyli Komendant Powiatowy PSP w Łukowie, st. bryg. Paweł Wysokiński, prezes Zarządu OSP w Tuchowiczu, Zbigniew Przybysz, prezes Zarządu OSP w Staninie, Piotr Lendzion, wójt gminy Stanin, Krzysztof Kazana oraz prezes Zarządu OSP w Okrzei, Robert Wojtasiewicz, wójt gminy Krzywda, Krzysztof Warda (fot. KP PSP w Łukowie)

Pierwsze ze spotkań w tej sprawie odbyło się 23 stycznia w siedzibie Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Łukowie. Jednostki OSP z Tuchowicza i Stanina oraz OSP z Okrzei w gminie Krzywda podjęły decyzję o włączeniu się do KSRG. Wcześniejsze doświadczenia OSP w Staninie i Okrzei w systemie, datowane od 4 maja 2019 roku, zaowocowały ich włączeniem do KSRG do 30 kwietnia 2024 roku.

W spotkaniu uczestniczyli m.in. Komendant Powiatowy PSP w Łukowie, st. bryg. Paweł Wysokiński, prezes Zarządu OSP w Tuchowiczu, pan Zbigniew Przybysz, prezes Zarządu OSP w Staninie, pan Piotr Lendzion, wójt gminy Stanin, pan Krzysztof Kazana oraz prezes Zarządu OSP w Okrzei, pan Robert Wojtasiewicz, wójt gminy Krzywda, pan Krzysztof Warda.

Podczas spotkania podpisano trójstronne porozumienie, precyzujące zasady włączenia jednostek OSP do KSRG, określając jednocześnie siły i środki, które przyczynią się do skutecznego funkcjonowania w systemie ratowniczym. Porozumienie ma ważność do 30 kwietnia 2029 roku.

OSP Wojcieszków wchodzi do KSRG

Kolejne spotkanie odbyło się 26 stycznia w gminie Wojcieszków. Tematem spotkania było włączenie jednostki OSP w Wojcieszkowie do KSRG. Podpisane porozumienie jest podstawą do wydania decyzji przez Komendanta Głównego PSP o włączeniu tej jednostki do KSRG. Proces włączenia wymaga spełnienia określonych standardów zarówno w zakresie przeszkolenia pożarniczego, jak i wyposażenia w odpowiedni sprzęt.

W tym przypadku również uczestniczyli wójt gminy, pani Agnieszka Cieślak, prezes OSP Wojcieszków, dh Michał Stachniak oraz st. bryg. Paweł Wysokiński, Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej. Podpisanie trójstronnego porozumienia oznacza formalne włączenie jednostki OSP Wojcieszków do KSRG na czas określony do 30 kwietnia 2029 roku.

Te decyzje są rezultatem długoletnich starań jednostek OSP, które - dzięki swojej codziennej działalności - udowadniają, że ich funkcjonowanie w strukturach KSRG jest zasadne. Włączenie do systemu KSRG to nie tylko zaszczyt, ale także duże zobowiązanie związane z utrzymaniem wysokiej gotowości operacyjnej.

Patryk Pytlak

Nie żyje wybitny artysta rzeźbiarz Adam Wydra

Adam Wydra zmarł 30 stycznia (fot. Muzeum Regionalne w Łukowie)

GMINA ADAMÓW:

30 stycznia zmarł Adam Wydra, wybitny rzeźbiarz i członek Łukowskiego Ośrodka Rzeźby Ludowej, znany również jako twórca ludowy gminy Adamów. Informację o jego śmierci przekazał Dom Kultury-Pomnik Czynu Bojowego Kleeberczyków w Woli Gułowskiej.

Adam Wydra pochodził z Łukowa i urodził się w 1953 roku. Ostatnio zamieszkiwał w Woli Gułowskiej. Ponad 30 lat temu, pod wpływem prac teścia, Wacława Suskiego, zainteresował się rzeźbą i zdecydował się sięgnąć po dłuto. Pierwsze rezultaty jego pracy okazały się obiecujące, co skłoniło go do dalszego doskonalenia umiejętności. Kilka spośród swoich rzeźb eksponował w Cepelii, ARSpolony, a także w muzeach. Niektóre z tych dzieł zdobyły uznanie ekspertów sztuki, za co otrzymał nagrody i wyróżnienia. Ponadto wielokrotnie triumfował w konkursie „Sztuka Ludowa Południowego Podlasia". Jego rzeźby prezentowano na Międzynarodowych Targach w Poznaniu, a w 1985 roku został laureatem Nagrody Artystycznej Młodych im. Stanisława Wyspiańskiego przyznawanej przez Radę Ministrów.

Adam Wydra brał aktywny udział w plenerach artystycznych w Woli Okrzejskiej, Woli Gułowskiej i Chlewiskach. Jego prace były również eksponowane w wielu miastach Polski, takich jak Kazimierz, Kraków, Płock, Warszawa, Poznań, a także za granicą - w Niemczech, Rosji i na Węgrzech. Jego rzeźby były źródłem inspiracji dla studentów w Stanach Zjednoczonych, a także tematem pracy licencjackiej poświęconej sztuce ludowej. Adam Wydra był wszechstronnym artystą, wyrzeźbił niemal każdy możliwy motyw. Jego dzieła zdobiły nie tylko wnętrza muzeów, ale także cieszyły oczy mieszkańców Woli Gułowskiej i Adamowa.

Szczególnym przedstawieniem jest rzeźba św. Huberta dla Wojskowego Koła Łowieckiego oraz Chrystusa Frasobliwego, umieszczona przed Domem Kultury w Woli Gułowskiej. Wydra specjalizował się także w tworzeniu dużych szopek i tryptyków, na których praca trwała około dwóch tygodni, w zależności od stopnia trudności i liczby postaci. Motywy jego dzieł były różnorodne, od Bożego Narodzenia po wesele czy wygnanie z raju. Przy tworzeniu postaci korzystał ze zdjęć, dbając o zachowanie ich podobieństwa, jednocześnie zachowując swój unikalny styl. Swoje niezwykłe umiejętności przekazał również dzieciom.

Patryk Pytlak

Gmina płaci aż 3 tys. zł za wywóz psa. Bezpańskie zwierzę zaatakowało kobietę

Aż 3 tys. zł płaci gmina Krzywda za wywóz bezpańskiego psa do schroniska w Goździe. To właśnie tam trafiło zwierzę, które zaatakowało jedną z mieszkanek Huty Dąbrowej.

Krzysztof Warda, wójt gminy Krzywda:
Budżety też nie są z gumy, my za każdego zwierzaka oddane do schroniska w Goździe płacimy 3000 zł netto

Zgłoszenie o niebezpiecznym psie dotarło do służb w niedzielę, 28 stycznia, co skłoniło strażaków do podjęcia działań. Dzięki specjalistycznemu sprzętowi udało się skutecznie schwytać agresywnego psa, który trafił pod opiekę urzędu gminy.

Niejasne jest, czy pies uciekł z gospodarstwa, czy został wyrzucony do lasu. Właściciele zwierząt są wezwani do większej odpowiedzialności, dbając o bezpieczeństwo innych mieszkańców. Niedopilnowane i agresywne psy stwarzają zagrożenie nie tylko dla ludzi, ale także dla innych zwierząt.

Jedna z mieszkanek, która padła ofiarą ataku psa, opisała sytuację jako niezwykłą, zaznaczając, że pies był wystraszoną i głodną istotą.

- Do sytuacji doszło, gdy gryzł się z innym pieskiem i był rozwścieczony, ja stałam na odległości około 2 m od piesków i krzyknęłam na nie, myśląc, że się zostawią, ale w pewnym momencie, gdy zaczęły się szarpać, podbiegł i dziabnął również moją łydkę dwa razy - relacjonuje pani Julia.

Mieszkanka gminy Krzywda mówi, że informowała wcześniej gminę o błądzących w terenach Huty Dąbrowej bezpańskich psach, jednak zdaniem pani Julii, nie podjęto skutecznych działań.

Ogromna kwota za wywóz psa

- Wcześniej gmina była informowana o błądzących bezpańskich psach, jednak nie podejmowała skutecznych działań. W innym przypadku gmina została poinformowana o starszym, ślepym i głuchym psie, ale argumentowano brakiem funduszy na przekazanie go do schroniska - gmina powiedziała, że ona nic nie może zrobić, bo to koszt pieniężny, by oddać go do schroniska i poprosiłam, żeby ktoś przyjechał i włożył mi tego pieska do samochodu, przyjechało trzech panów, włożyli mi go do samochodu i na własną rękę zabrałam go do weterynarza - opowiada pani Julia.

Warto zaznaczyć, że sytuacja w Hucie Dąbrowej jest wyjątkowa, ale zgłoszenia o podobnych przypadkach są dość częste. Miejscowe służby interweniują zwykle szybko, choć nie zawsze można natychmiastowo podjąć interwencję. Wójt gminy Krzywda podkreśla, że budżety nie są nieograniczone, a za każdego oddanego do schroniska zwierzaka gmina płaci 3000 zł netto.

- Jesteśmy dużą gminą i tych zwierząt bezdomnych u nas się sporo pojawia, chociażby ze względu na dużą liczbę lasów. Często zdarza się, że te psy pojawią się u nas sobotami - mówi Krzysztof Warda, wójt gminy Krzywda.

Włodarz gminy podkreśla, że zdarza się, że pies ucieknie komuś z podwórza bądź kojca i również przy takich zdarzeniach gmina interweniuje.

3000
- tyle płaci gmina Krzywda za wywóz jednego bezpańskiego psa do schroniska

- Natomiast w momencie odbierania tego psa pojawiają się osoby, które mówią, że to ich pies i żeby go nie zabierać. Też takie sytuacje miały miejsce - mówi Warda.

Patryk Pytlak

A U T O P R O M O C J A

LUK

eprasa.pl c3ca58e887

Dzień Babci i Dziadka w Radoryżu Kościelnym

Maluchy z radością wystąpiły dla babć i dziadków (fot. Janusz Kryczka)

Liczne grono babć i dziadków świętowało z wnukami (fot. Janusz Kryczka)

Zabawa taneczna połączyła pokolenia - babcie, dziadkowie i wnuki tańczyli razem, tworząc niezapomniane wspomnienia (fot. Janusz Kryczka)

GMINA KRZYWDA: W Szkole Podstawowej w Radoryżu Kościelnym młodsi uczniowie świętowali ze swoimi bliskimi Dzień Babci i Dziadka.

Najmłodsi uczniowie zachwycili zaproszonych gości – swoich dziadków i babcie swoimi występami. Po występach przyszedł czas na wyjątkowe momenty podziękowań. Dzieciaki z serdecznością wręczały swoim dziadkom i babciom prezenty.

Później wszyscy udali się na wspólny poczęstunek. Spotkanie było pełne uśmiechów i wzruszeń, a dziadkowie cieszyli się chwilami spędzonymi w towarzystwie wnucząt.

mo

IX Pieszy Rajd Powstańczy im. ks. Stanisława Brzóski

Mimo padającego śniegu łukowska grupa, składająca się z 63 osób, pokonała trasę liczącą 11 km (fot. Gmina Łuków/P.Przeździak)

Pod pomnik ks. Brzóski, gdzie został odczytany apel pamięci, zostały złożone kwiaty i odbyła się wspólna modlitwa w intencji poległych (fot. Gmina Łuków/P.Przeździak)

Pod każdym z pomników uczestnicy rajdu pomodlili się oraz odśpiewali patriotyczne pieśni (fot. Gmina Łuków/P.Przeździak)

Dziewiąta edycja Pieszego Rajdu Powstańczego im. ks. Stanisława Brzóski zakończyła się pełnym sukcesem, gromadząc 111 uczestników, w tym liczne dzieci i młodzież.

Nocą z 26 na 27 stycznia wyruszyli oni w długą podróż, mając na celu uczczenie pamięci poległych bohaterów Powstania Styczniowego. Dwa szlaki prowadzące z Łukowa i Wiśniewa doprowadziły uczestników do nocnego spotkania pod pomnikiem ks. Brzóski w rezerwacie Jata.

Łukowska grupa, składająca się z 63 osób, pokonała trasę liczącą 11 km poprzedzoną Mszą św. celebrowaną w intencji bohaterów Powstania Styczniowego ziemi łukowskiej, w tym ks. Stanisława Brzóski i jego adiutanta, Franciszka Wilczyńskiego. Po mszy uczestnicy odśpiewali hymn państwowy, złożyli kwiaty na grobie Powstańców Styczniowych na łukowskim cmentarzu parafialnym i ruszyli w kierunku rezerwatu Jata. Przechodząc obok muralu upamiętniającego Brzóskę i Wilczyńskiego, zatrzymali się przy pomniku Powstańców Styczniowych przy łukowskiej kolegiacie, gdzie złożyli kwiaty. Podczas tego momentu poseł Sławomir Skwarek przypomniał historię ks. Brzóski.

Grupa wiśniewska, wyruszająca spod Pomnika Niepodległościowego przed Urzędem Gminy Wiśniew, miała do pokonania blisko 25 km. W jej skład wchodzili również klerycy z Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Siedleckiej, w tym ks. doktor Mariusz Świder i ks. Maciej Majka - ojciec duchowny siedleckiego seminarium oraz wybitny znawca postaci ks. Brzóski. Ostatecznie obie grupy połączyły się w rezerwacie Jata, gdzie wspólnie przeszły pod pomnik ks. Brzóski. Tam odbył się apel pamięci, uczestnicy złożyli kwiaty, a wspólna modlitwa została odmówiona ku czci poległych.

Zakończenie wydarzenia miało miejsce przy ognisku i poczęstunku w rekonstruowanym obozie partyzanckim w Klimkach.

Patryk Pytlak

Wydarzenie zakończyło ognisko i poczęstunek w rekonstruowanym obozie partyzanckim w Klimkach (fot. Gmina Łuków/P.Przeździak)

LUK

eprasa.pl c3ca58e887

W Hucie Dąbrowie oddali krew dla poparzonego Wojtka

GMINA KRZYWDA: W niedzielę, 21 stycznia w Domu Parafialnym w Hucie Dąbrowie w gminie Krzywda odbyła się zbiórka krwi z przeznaczeniem dla Wojciecha Mikosa.

Podczas niedzielnej akcji 39 osób zostało zarejestrowanych, 33 osoby oddały krew, w tym dwie osoby po raz pierwszy (fot. Organizatorzy akcji)

26-letni Wojciech Mikos, przebywający we Wschodnim Centrum Oparzeń i Chirurgii Rekonstrukcyjnej w Łęcznej, potrzebuje dużo krwi. Ma poparzenia I i II stopnia, które zajmują ponad 40 procent ciała. Chłopak przebywa na Oddziale Intensywnej Opieki Medycznej Wschodniego Centrum Leczenia Oparzeń i Chirurgii Rekonstrukcyjnej (WCOiCR) w Łęcznej.

Podczas niedzielnej akcji 39 osób zostało zarejestrowanych, 33 osoby oddały krew, w tym dwie osoby po raz pierwszy.

- Dziękujemy krwiodawcom, którzy byli z nami!!! Podziękowania również dla wszystkich organizujących: Grzegorza Jawoszka i wspierających akcję. Dziękujemy księdzu proboszczowi Jarosławowi Zalewskiemu za udostępnienie Domu Parafialnego oraz paniom z Parafialnego Koła Gospodyń – dziękują organizatorzy akcji. - Jeszcze raz podziękowania dla wszystkich, którzy oddali krew w dzisiejszej akcji. Dziękujemy w imieniu Wojtka, a jemu życzymy szybkiego powrotu do zdrowia - podkreślają.

mo

Pierwsza pomoc z Szymonami!

W ZS w Wojcieszkowie odbyły się zajęcia z udzielania pierwszej pomocy dla uczniów klasy VIII. Zajęcia prowadzili Magdalena Smarz - specjalista pielęgniarstwa anestezjologicznego i intensywnej opieki Oddziału Ratunkowego szpitala w Łukowie oraz kadeci II kl. wojskowej ZS w Radoryżu Smolanym - Szymon Smarz i Szymon Jalowski

Uczniowie mogli poczuć się jak prawdziwi ratownicy. Poznali sprzęt ratujący życie i procedury zachowania się w sytuacjach zagrożenia życia (fot. SP w Wojcieszkowie)

mo

„Babcine wyszywanki" w Muzeum Regionalnym w Łukowie

W Muzeum Regionalnym odbywają się warsztaty plastyczne dla dzieci w ramach ferii 2024, podczas których uczestnicy uczą się haftu oraz próbują swoich sił w wyszywaniu.

Warsztaty uczą cierpliwości, zasad kompozycji, poszerzają wyobraźnię, wydobywają ukryte zdolności manualne (fot. Muzeum Regionalne)

Hasło tegorocznych zajęć brzmi „Babcine wyszywanki", gdyż wyszywanie oraz haftowanie były niegdyś zajęciami naszych babć. Dziś wszelkie robótki ręczne wróciły do łask.

Warsztaty z wyszywania to przede wszystkim nauka ręcznych ściegów, posługiwania się nićmi, kordonkiem, muliną czy wstążką.

Warsztaty uczą cierpliwości, zasad kompozycji, poszerzają wyobraźnię, wydobywają ukryte zdolności manualne.

Muzeum zapewnia wszystkie niezbędne materiały.

mo

Seniorzy malowali z Elwirą Sosnowską

GMINA ŁUKÓW: Seniorzy z Klubu Seniora „Druga Młodość" w Ryżkach pojechali do Art – Pracowni na warsztaty malarskie z Elwirą Sosnowską.

Namalowane obrazy nie trafiły domowych kolekcji. Seniorzy przekazali swoje prace na stałą ekspozycję w nowo powstałym Centrum Etnograficznym w Kownatkach (fot. Klub Seniora Druga Młodość w Ryżkach)

- Twórczo spędzony czas. Wspaniały klimat pracowni, niezwykła fachowość pani Elwiry i... chyba odkryliśmy nasze talenty – mówią świeżo upieczeni artyści.

- Dziękuję, to był bardzo przyjemnie spędzony czas. Niezwykle optymistyczni i energetyczni klubowicze, otwarci na nowe artystyczne wyzwania. Dziękuję za miłe słowa i pyszne rogaliki pani Grażynki – podsumowała spotkanie malarka Elwira Sosnowska.

mo

Ochrona środowiska w gminie Trzebieszów

GMINA TRZEBIESZÓW: Gmina informuje o opracowywaniu „Programu ochrony środowiska dla gminy Trzebieszów na lata 2024-2027 z perspektywą do roku 2031".

Dokument na ten temat można zobaczyć do 8 lutego w UG Trzebieszów w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej UG Trzebieszów. Osoby zainteresowane mają możliwość zapoznania się z projektem opracowanego dokumentu oraz składania uwag i wniosków do 8 lutego w formie pisemnej poprzez uzupełnienie formularza zgłaszania uwag i jego przesłanie na adres: UG Trzebieszów, za pomocą środków komunikacji elektronicznej poprzez uzupełnienie ww. formularza i jego przesłanie na adres e-mail: sekretariat@trzebieszow.gmina.pl bez konieczności opatrywania go bezpiecznym podpisem elektronicznym oraz ustnie do protokołu w siedzibie UG Trzebieszów.

mo

LUK

eprasa.pl c3ca58e887